# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII — SOSNOWIEC, WTOREK 29 GRUDNIA 1931 ROKU — Nr. 298.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy




# SKANDAL DYPLOMATYCZNY W MOSKWIE

## Za planowany zamach na ambasadora japońskiego w Moskwie (?) sekretarz misji czechosłowackiej w ciągu 24 godzin wydalony z Sowietów.

Berliński „Vosische Zeitung" z 25-go b.m. zamieściła następujący telegram z Moskwy z 24-go b.m.:

„W Moskwie urzędownie zawiadamiają o skandalu dyplomatycznym pierwszorzędnym, a brzmiącym niemal niewiarogodnie. Pewien niewymieniony dyplomata miał podjąć próbę spowodowania zamachu na ambasadora japońskiego w Moskwie, w tym celu, aby przy napiętych i bez tego stosunkach MIĘDZY JAPONJĄ I ROSJĄ WYTWORZYĆ POWÓD DO WOJNY. Wedle zwyczaju dyplomatycznego zachowuje się najostrzejsze milczenie co do tego, jakie to przedstawicielstwo zagraniczne w tak sensacyjny sposób się skompromitowało.

Urzędownie tak tę sprawę przedstawiają: Dnia 22 grudnia PEWIEN URZĘDNIK KOMISARJATU KOLEI ZJAWIŁ SIĘ W G.P.U. i podał szczegółowe dane o tem, że zna od dłuższego czasu pewnego obcego dyplomatę w Moskwie, który mu kilkakrotnie w sposób teoretyczny zwracał uwagę na ciężkie skutki jakiegoś zamachu na ambasadora japońskiego. Ostatnio jednak wezwał go wprost, by sam on dokonał manifestacyjnego zamachu, przynajmniej PRZEZ ODDANIE STRZAŁÓW NA SAMOCHÓD AMBASADORA.

Jak doniesienie urzędowe dalej mówi, rosyjski komisarjat spraw zagranicznych zażądał wobec szefa odnośnego przedstawicielstwa dyplomatycznego natychmiastowego wyjazdu dyplomaty, na którym ciąży ta niesłychana prowokacja. Żądanie to już zostało spełnione. W ten sposób wydaje się zeznanie rosyjskiego urzędnika kolejowego wobec G.P.U. potwierdzone".

W uzupełnieniu powyższej wiadomości przez Rygę jedna z agencyj międzynarodowych doniosła pod datą 27 b. m. następujące szczegóły tej afery:

Na rozkaz komisarjatu spraw zagranicznych pierwszy sekretarz czechosłowackiej misji dyplomatycznej, VANIEK, w ciągu 24 godzin opuścił Z.S.S.R. Sensacyjne tło nagłego wydalenia dyplomaty czeskiego według wersji sowieckiej, jest następujące:

Sekretarz legacyjny VANIEK miał organizować zamach na ambasadora japońskiego w Moskwie HIROTY i w tym celu namawiał urzędnika komisarjatu komunikacji, GORINA, do wykonania zamachu. GORIN doniósł G.P.U. o planowanym zamachu. Komisarjat spraw zagranicznych zażądał wyjaśnień od charge d'affaires Czechosłowacji, oraz natychmiastowego wyjazdu Vanieka z Moskwy. Vaniek wyjechał niezwłocznie z Moskwy do Rygi. Władze SOWIECKIE NIE WYDAŁY W TEJ SENSACYJNEJ SPRAWIE ŻADNEGO DOKUMENTU URZĘDOWEGO.

Charakterystycznem jest, że GORIN, KTÓRY SAM DONIÓSŁ O RZEKOMYM PLANIE ZAMACHU NA AMB. JAPOŃSKIEGO, ZOSTAŁ ARESZTOWANY. ZNAJDUJE SIĘ ON W WIĘZIENIU G.P.U.

Wydalony z Sowietów dyplomata czechosłowacki od 6 lat zajmuje stanowisko pierwszego sekretarza misji dyplomatycznej Czechosłowacji w Moskwie. Na temat tej sensacyjnej afery w Moskwie krążą NAJROZMAITSZE POGŁOSKI, których narazie nie można sprawdzić. Dziś w godzinach rannych rozeszła się pogłoska o zamordowaniu charge d'affaires Czechosłowacji w Moskwie. Pogłoska ta jednakże nie odpowiada prawdzie.

### PROWOKACJA?

Z Pragi donoszą, iż minister spraw zagr. Benesz zarządził przeprowadzenie ścisłego dochodzenia w sprawie d-ra Vanieka, celem ustalenia, czy zarzuty sowieckie o planowanym rzekomo zamachu na ambasadora japońskieg odpowiadają prawdzie. Dochodzenie ma również na celu wyjaśnienie zagadkowych okoliczności tej całej afery.

W kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że dr. Vaniek stał się ofiarą prowokacji.

### ECHA PRASY SOWIECKIEJ

Prasa sowiecka podaje, że natychmiast po wykryciu „spisku", Karachan poinformował o wszystkiem ambasadora japoskiego, Hirotę, w imieniu rządu sowieckiego, zapewniając go, że władze zarządziły wszelkie środki ostrożności, celem ochrony osoby szefa placówki japońskiej. Ambasador Hirota miał w odpowiedzi wyrazić swe wielkie zadowolenie z wykrycia naskutek starań G.P.U. „spisku", dodając przytem, że nie zamierza opuszczać swego stanowiska i polega całkowicie „na środkach, szczerze zastosowanych przez rząd sowiecki". Przeciwko „członkowi misji zagranicznej", zamieszanemu w sprawę spisku, Japonja nie zamierza występować. Również władze japońskie nie przypuszczają, aby w organizacji spisku brały udział czynniki chińskie.

### VANIEK WRÓCIŁ DO PRAGI.

WARSZAWA, 28.12. (Tel.wł.). Wczoraj poseł Vaniek przejeżdżał przez Warszawę w drodze do Pragi. Poseł Vaniek oświadczył, że z ambasadorem japońskim w Moskwie łączyły go stosunki bardzo przyjazne; w dniu wyjazdu posła Vanieka z Moskwy ambasador Hirota nadesłał mu pozdrowienia.

W sprawie tej oczekiwać należy w dniach najbliższych urzędowego komunikatu czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych.



# Krwawe rozruchy w Indjach

## po powrocie Gandhiego.

LONDYN, 28.12. W nocy z dnia 27 na 28 powrócił do Bombaju Gandhi. Na spotkanie wodza wyległy do portu wielotysięczne tłumy hindusów, witając go entuzjastycznemi okrzykami. Gandhi nie odpowiadał na powitania, lecz w zamkniętej lektyce udał się czemprędzej do mieszkania jednego z przyjaciół.

Powrót Gandhiego do Indyj zbiega się z wybuchem krwawych zamieszek niemal w całym kraju, a szczególnie w dzielnicach północno - zachodnich. Policja zrobiła użytek z broni. Padło kilka salw karabinowych. Od kul zginęło 8 tubylców a 15 odniosło rany.

Krwawe rozruchy trwały przez całe święta, przyczem przerzuciły się do okolicznych miejscowości. Wystąpienia tłumu przeciwko policji zanotowano w Ravalpund, Djelu. Guiranwala. Strinagar. Pathank i Amritsa. Policja angielska aresztowała ogółem 141 osób, które staną przed sądem doraźnym.

W Strinagar wywiązały się walki między ludnością mahometańską a hinduską. Mahometanie zamordowali 11 osób. Rewizje i aresztowania trwają nadal.

W drugi dzień świąt hasłem do wybuchu nowych zamieszek było uwięzienie przez władze angielskie prezesa wszechindyjskiego kongresu, Meru, który będąc osobistym przyjacielem Gandhiego wyjechał na jego spotkanie z Allahabu do Bombay'u.

Wicekról Indyj wyda prawdopodobnie nowe zarządzenie, a nawet być może ogłosi stan wojenny, gdyż przyjazd Gandhiego może spowodować nieoczekiwane wypadki polityczne w Indjach.

### Nowe banknoty

#### 20-ZŁOTOWE.

WARSZAWA, 28.12. (Tel. wł.) Około 30 bm. zostaną wydane nowe banknoty 20-złotowe. Banknoty te będą podobne do biletów Banku Francuskiego.

# PRZEGLĄD PRASY.

## Żydzi przeciw równości.

Wniosek Klubu Narodowego w Sejmie w sprawie numerus clausus w wyższych szkołach zwalczany jest ze strony żydowskiej (N. Przegl. nr. 352), co jest zrozumiałe, ale zwalczany jest w sposób, odsłaniający słabość stanowiska żydowskiego.

Czytamy mianowicie:

– Wniosek ten jest jaskrawem pogwałceniem Konstytucji i traktatu mniejszościowego. Art. 96 Konstytucji powiada, że „wszyscy obywatele równi są wobec prawa", a wniosek endecki dzieli obywateli polskich na chrześcijan, których musi być na danym wydziale procent minimalny, i na żydów, których nie może być więcej niż procent maksymalny. Art. zaś 7 traktatu mniejszościowego głosi: „Wszyscy obywatele polscy bez różnicy rasy, języka lub religji są równi wobec prawa i korzystać będą z tych samych praw cywilnych i politycznych", wniosek zaś endecki gwałci łaskawie tę równość.

Otóż wniosek Klubu Narodowego żąda właśnie... równości dla chrześcijan:

– Przy przyjmowaniu należy przestrzegać, aby stosunek liczebny studentów i słuchaczów wyznań chrześcijańskich do ogólnej ilości, określonej na podstawie ustępu 1-go, nie był niższy od ustalonego na podstawie ostatnio przeprowadzonego spisu ludności stosunku liczebnego ludności chrześcijańskiej do ogółu ludności w państwie.

Wszakże to jest, ściśle i dokładnie, żądanie zapewnienia równości chrześcijańskiej części ludności.

Zarzut pisma żydowskiego, że to dopiero wniosek Klubu Narodowego... dzieli obywateli polskich na chrześcijan i żydów, jest dziecinny. Ten podział istnieje sam przez się. Ale istnieje także prawnie i to przedewszystkiem nie gdzieindziej jak... w t. zw. traktacie mniejszościowym.

Ale okazuje się, że żydzi chcieliby zasady takiej: gdzie żydzi nie mają stosunku korzystnego, tam mówić o równości, a gdzie mają stosunek uprzywilejowany, tam nie wolno mówić o równości.

Ta gra ani się nie powiedzie, ani nie znajdzie uznania w świecie.

## Proces brzeski w streszczeniu.

Sanacyjny „Dzień Polski" w ten sposób streścił mowę podprokuratora Rauzego na procesie byłych więźniów brzeskich:

Prok. Rauze rozpoczął swoją mowę (którą podamy w obszernem streszczeniu w numerze jutrzejszym) od zaznaczenia, że w największym procesie politycznym, jaki toczył się w Polsce, niema właściwie treści politycznej, niema idei, która kierowałaby czynami oskarżonych poza ślepą nienawiścią do istniejącego Rządu. I dlatego — twierdzi prokurator — jakikolwiek wyrok zapadnie, nie będzie on tryumfem kierunku, reprezentowanego przez oskarżenie. Gdyby zapadł wyrok skazujący, to będzie dowodem, iż sąd dopatrzył się winy, jakiej niewiadomo, jeśli zaś zapadnie wyrok uniewinniający, to stanowić on będzie dowód, że sąd został wprowadzony w błąd frazesami oskarżonych i że nie chce robić oskarżonym reklamy, na której im tak zależy.

„Myśl Niepodległa" w artykule p.t. „Proces brzeski w streszczeniu sanatorów", głos „Dnia Polskiego" komentuje w słowach następujących:

O cóż więc chodziło w procesie brzeskim? Czy o stwierdzenie winy „niewiadomo jakiej", czy też o robienie „reklamy" opozycji? Prokurator powiedział, sprawozdawca dziennika prorządowego zanotował, a opinja publiczna ma to rozgryzać.

Bywają w życiu naszem zagadki, których opinja publiczna już nawet „rozgryzać" nie usiłuje.



Dr. Wu, poprzednio poseł chiński w Waszyngtonie, obecnie kandydat na ministra spraw zagran. centralnego rządu Chin.

# Przemówienia obrońców p. Sawickiego

## adw. Ujazdowskiego i adw. Czernickiego.

Na wstępie poniedziałkowej rozprawy przewodniczący zakomunikował, iż wpłynął do sądu list p. J. Moraczewskiego, w którym on protestuje przeciwko twierdzeniu adw. Szurleja, jakoby miał się cieszyć, że w jakiemś więzieniu bito posłów.

Następnie zabrał głos obrońca oskarżonego Sawickiego adw. UJAZDOWSKI.

Wysoki Sądzie! Tutaj było mówione wiele o licznych pogwałceniach Konstytucji i praw zasadniczych narodu. Te pogwałcenia stanowią zły przykład i zachętę do naśladowania dla niższej biurokracji. Przekroczenia tej niższej właśnie biurokracji kształtują w oczach ludu oblicze moralne sanacji.

Adw. Ujazdowski charakteryzuje więc rolę policjanta „ery sanacyjnej". Zaznaczywszy, że zasadniczym celem policji jest utrzymanie bezpieczeństwa i porządku publicznego, obrońca, przeszedłszy poszczególne zeznania świadków i faktów, uwidocznione na rozprawie, dochodzi do wniosku, że policja nie spełnia swego kardynalnego zadania, że niejednokrotnie tolerancyjnie a nawet życzliwie przygląda się występnym czynom stronników sanacji. To samo odnosi się — według adw. Ujazdowskiego — do działalności starostów i urzędów skarbowych.

W dalszym ciągu adw. Ujazdowski przechodzi do omawiania stosunku ludności do wojska. Mundur wojskowy — oświadcza mówca — jest niewątpliwie symbolem państwowości. Czy jednak mundur ten za czasów sanacji stał się bardziej kochany, bardziej drogi sercu obywateli? Niestety, nie. Obrońca przyczyny upatruje przedewszystkiem w zmilitaryzowaniu administracji politycznej, w której panuje duch partyjności.

W dalszym ciągu adwokat przechodzi do omawiania roli Sejmu w społeczeństwie. Charakteryzuje osobę posła, jako łącznika między państwem a ludnością. Usiłowano zniszczyć jednak i ten autorytet nasz i opluć i zniesławić posłów sejmowych i samą instytucję Sejmu. Chłopi się jednak zorjentowali, że obelgi są obelgami i że słów obelżywych wobec Sejmu nie można brać poważnie. Wówczas zniszczono autorytet Sejmu przez zwycięstwo wyborcze BB. Poseł BB — mówi obrońca — na którego zebrania chłopów spędza się omal siłą, jest karykaturą posła. Poseł zaś robotniczy i ludowy ma utrudnioną możność porozumiewania się z wyborcą.

Zkolei adwokat przeszedł do omawiania roli politycznej oskarżonego Sawickiego.

Po adw. Ujazdowskim przemawiał drugi obrońca p.Sawickiego adw. CZERNICKI, który mówił, że nie mamy obecnie sejmowładztwa, ale rządowładztwo i że wszędzie są wojskowi. Prokurator mówił, że Piłsudski jest rycerzem wolności, ale to tak nie jest. Pochodzi on z dworu szlacheckiego, gdzie był kucharz i kuchcik. W końcu adwokat Czernicki odpierał zarzut zdrady stanu skierowany przeciw Sawickiemu.

Nagół mowy obrońców p. Sawickiego wypadły blado.



# Dr. Rajchman z Warszawy

## na czele rządu w Nankinie.

LONDYN, 28.12. Według wiadomości, nadchodzących z Nankinu, ster rządu objął nieoficjalnie zagadkowy doktór Rajchman, pochodzący rzekomo z Warszawy.

Dr. Rajchman był do niedawna doradcą i nieodłącznym towarzyszem marsz. Czang-Kai-Czeka, który mianował go inspektorem wojsk chińskich w randze pułkownika. Świadectwem autentyczności tych informacyj jest szczegół, że na licznych fotografjach z Nankinu, zamieszczanych przez prasę angielską stale figuruje obok Czang-Kai-Czeka europejczyk w mundurze chińskim, wymieniany jako dr. Rajchman.

Jak się zdaje, ów tajemniczy doradca jest istotnie doktorem Rajchmanem z Warszawy, który z ramienia Ligi Narodów wyjechał w swoim czasie do Chin jako ekspert higjenista. Pobyt dr. Rajchmana miał trwać kilka tygodni, a do obowiązków jego należało nadsyłanie sprawozdań z pamiętnego wylewu rzek w niektórych prowincjach chińskich. Widocznie dr. Rajchman zrezygnował ze stanowiska eksperta Ligi Narodów i wstąpił na służbę chińską.

Rząd japoński bacznie obserwuje wystąpienia dr. Rajchmana i zamierza w tej sprawie wnieść protest do Ligi Narodów.

## Krwawe walki koło Czing-Czao.

TOKIO, 28.12. Prasa tokijska donosi o ciężkich walkach w okolicach Czing-Czao. Według ostatnich wiadomości gen. Czang-Sue-Ljang otrzymał z Nankinu rozkaz utrzymania miasta Czing-Czao za wszelką cenę.

W Nankinie bawi generał Feng-Gu-Czang, bliski współpracownik Czang-Sue-Ljanga. Pobyt ten jest związany z projektowaną mobilizacją 100-tysięcznej armji chińskiej, która ma wyruszyć na odsiecz do południowej Mandżurji.

Prasa japońska zarzuca przedstawicielowi Anglji w Nankinie, jakoby wspierał radami tamtejszy rząd chiński, działając na szkodę Japonji. Sprawa ta była omawiana na ostatniem posiedzeniu rady ministrów w Tokio.

# Godzina strachu

## w prezydjum krakowskiego magistratu.

Czytamy w „Naprzodzie" z dnia 27 bm.:

Niezwykła scena rozegrała się przed kilkunastu dniami w magistracie krakowskim. Trzymano całe zajście w tajemnicy, ale przedostało się ono przez niedyskretnych bełnowców do stolików kawiarnianych, więc teraz można uchylić rąbek zasłony dziejów spokojnych rządów pułkownikowskich na ratuszu krakowskim.

Oto pewnego ponurego poranka zjawił się w sekretarjacie prezydjalnym w magistracie jakiś oficer z niezliczoną ilością odznaczeń na piersiach. Stanął on buńczucznie przed p. Strasikiem, który obecnie jest na służbie Beliny i oświadczył kategorycznie, że przysłany został z Ministerstwa spraw wojskowych celem objęcia sekretarjatu prezydjalnego przy p. pułkowniku Prażmowskim.

P. Strasik struchlał — przeraził się. Tyle trudu i intryg kosztowało go, aby utrzymać się przy Belinie, a tu p. minister odstawia go. Ponieważ jest sprytny, zostawił w pokoju następcę swojego a sam drapnął do swojego przełożonego ze straszną wieścią. W czasie, gdy p. Strasik, stojąc na baczność przed pułkownikiem, zdawał drżącym głosem raport o przybyciu gościa z Warszawy, nowy sekretarz prezydjalny kazał zmienić urządzenie pokoju i zawołał woźnych, aby poprzesuwali biurka.

Gdy woźni zaczęli spełniać rozkaz oficera wszedł p. pułkownik, któremu przedstawił się nowy sekretarz i powtórzył polecenie p. ministra zaznaczając, że i nad pułkownikiem oraz jego adjutantami ma objąć kontrolę. Wreszcie wyszedł z „fasonu" i zaczął krzyczeć, aby mu dostarczono auto, bo on tu rozkazuje...

P. Belina jako dobry żołnierz, spostrzegł, że ma tu do czynienia z człowiekiem... chorym. Zawezwał rodzinę delegata Ministerstwa i umieścił go... w zakładzie dla umysłowo chorych. Mimo to odniósł się podobno p. Belina do Warszawy, gdyż w tych czasach możliwe jest wszystko.

Stwierdzono, że to kawał, który zrobił Targalski kupiec z Sukiennic, b. legjonista. Nieszczęśliwy dostał pomieszania zmysłów. Odetchnęli obaj zainteresowani, ale czy na długo?

Złośliwi opowiadają, że w całem zajściu było coś prawdy — zakład dla umysłowo chorych może wyjaśni te krakowska koepenickjade.

## Pragmatyka

### DLA PRACOWNIKÓW KAS CH.

WARSZAWA, 28.12. (Tel. wł.) Od 1 stycznia obowiązywać będzie jednolita pragmatyka dla pracowników wszystkich Kas chorych na terenie całej Polski.

## Wylewy rzek

### WIEPRZA I BYSTRZYCY.

WARSZAWA, 28.12 (Tel. wł.) Wskutek ostatnich opadów atmosferycznych znacznie się podniósł poziom wód na Wieprzu i Bystrzycy. W Lublinie Bystrzyca zalała kilka domów, z których eksmitowano lokatorów.

## Zamówienia sowieckie

### DLA PRZEMYSŁU METALURGICZNEGO.

WARSZAWA, 28.12. W Warszawie bawią przedstawiciele sowieckich trustów, którzy prowadzą rokowania z naszym przemysłem metalurgicznym. Sowiety mają udzielić temu przemysłowi zamówień na dalsze dostawy.

## Dyr. Dziadosz

### REJENTEM?

WARSZAWA, 28.12. Dyrektor biura sejmowego, mjr. Dziadosz, o którym ostatnio tak głośno było w związku z procesem brzeskim, w dniu 22 bm. złożył egzamin na rejenta i według pogłosek już w najbliższym czasie ma objąć rejenturę.

## Ogólnopolski zjazd

### PISARZY KATOLICKICH.

W niedzielę dnia 17 stycznia 1932 r. odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólnopolski Zjazd pisarzy katolickich (dziennikarzy, publicystów i literatów). W skład Komitetu organizacyjnego Zjazdu wchodzą pp.: prof. Oskar Halecki, ks. prał. Kaczyński, ks. infułat Kłos, red. Konrad Olchowicz, dr. K. M. Morawski, red. Jan Rembieliński, red. Adam Romer senator Wojciech Rostworowski. Biuro Zjazdu mieści się przy ul. Miodowej 17, w lokalu Katolickiej Agencji Prasowej.

## Bojkot żydów

### W BRZEŚCIU.

Żydowska agencja donosi z Brześcia, że przed świętami młodzież szkolna uprawiała gwałtowną agitację bojkotową wśród ludności chrześcijańskiej, kolportując ulotki antyżydowskie, nawołujące do gospodarczego i towarzyskiego bojkotowania żydów. Szczególnie czynną w tej akcji była „liga zielonej wstążki",

# NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

Warszawa, 27 grudnia.

Czy w polityce święta obowiązują? To problem bardzo ciekawy a niezwiązany, bo rozwiązuje go najbardziej kapryśny i logiczny równocześnie czynnik, jakiem jest życie. To też bieg rzeczy może być równie logiczny i konsekwentny, jak równie niespodziany i nieprzewidziany.

Faktycznie polityka, jako czynnik — jeden z najintensywniejszych — życia, nie zna ani świąt ani ferji. Pracuje i żłobi drogę przyszłości ieustannie.

O czemże mówiono podczas świąt minionych?

Było kilka spraw aktualnych. Przejdźmy je kolejno.

U początku zimy pojawiały się w prasie pogłoski na temat domniemanych zmian w rządzie. Wspominano, że miałyby się dokonać podczas okresu świątecznego. Jeżeli można się orjentować w zamiarach czynników decydujących, to niema w danej chwili tendencji do przeprowadzania zmian w rządzie. Mogą oczywiście nastąpić takie czy inne przesunięcia personalne dla takich czy innych względów, ale to nie oznaczałoby wcale zmiany gabinetu. Raczej możnaby przypuszczać, że czynnikom rządowym chodzi o przeprowadzenie przez gabinet obecny budżetu, który on opracował. Zmiany mogłyby nastąpić dopiero po zamknięciu sesji sejmowej.

Pośpieszne zwołanie rady samorządowej i przedstawienie jej zasadniczych linji „małej ustawy samorządowej” zdaje się wskazywać, że w sferach rządowych istnieje zamiar przeprowadzenia tego projektu rychło przez parlament. Przy obecnem tempie prac nieby nie przeszkadzało przeprowadzeniu przez oba ciała parlamentarne w okresie obecnej sesji budżetowej i tego przedłożenia.

Za to w niektórych kołach gospodarczych wykluwa się osobliwa idea, wzorowana na Brueningu: idea obdarzenia rządu pełnomocnictwami w sprawach gospodarczych. Dekrety Hindenburga i Brueninga wywołały w kołach gospodarczych polskich zrozumiałe wrażenie, zwłaszcza że sfery gospodarcze są przekonane, iż w drodze bezpośrednich rozmów uda się im o wiele łatwiej przeforsować swój punkt widzenia aniżeli w drodze parlamentarnej.

Szczególnie na pełnomocnictwa naciskają sfery rolnicze. Fatalne położenie tej dziedziny życia gospodarczego u nas wytwarza pewne fermenty w łonie organizacyj rolniczych, które tak potulnie poddały się wszelkiej woli czynników rządzących. W naradach, prowadzonych w łonie klubu BB, zarysowały się silne tendencje regulowania wszystkich zagadnień, wywołanych kryzysem, w drodze dekretów.

Kto wie, czy kołom kierowniczym ta koncepcja by nie odpowiadała, jako że wiek w ich gronie są silne wpływy, dążące do podzielenia się odpowiedzialnością także z czynnikami społecznymi, skupionymi w BB.

Tuż przed świętami dużą sensację wywołała wizyta ministra Zaleskiego u p. ministra spraw wojskowych. Rozmowa trwała przeszło godzinę. Oczywiście chodziło przedewszystkiem o sprawozdanie z rozmów londyńskich, a także o sprawozdanie z przebiegu rokowań o pakt nieagresji z Sowietami. Zapowiedziane na 8 stycznia przybycie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Ghiki niewątpliwie pozostaje w związku z temi zagadnieniami.

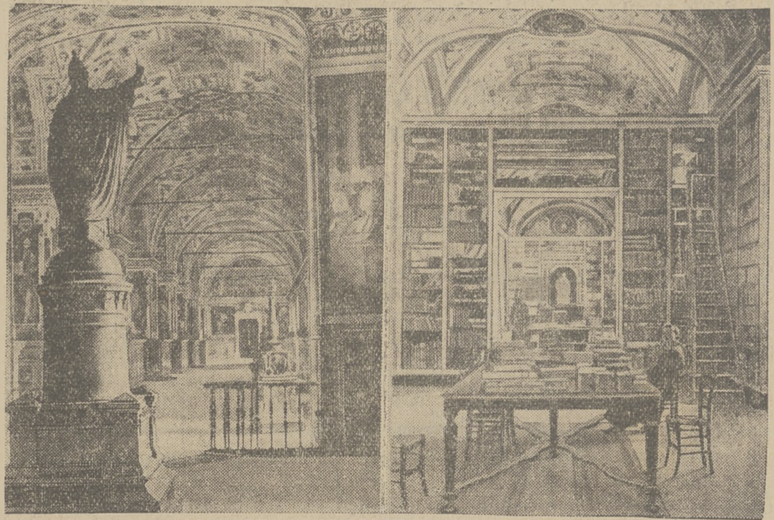
Dużo światła na stan tej kwestji rzucił świąteczny wywiad Stalina. Widać, że rokowania mają przebieg korzystny i że zostaną zakończone podpisaniem paktu o nieagresji, że pakt nie będzie gwarantował granic.

Zdaje się, że zasadniczo tezy paktu są ustalone. Zostanie on zawarty pomiędzy nietylko pomiędzy Polską i Sowietami, lecz także z Rumunją, Estonją i Łotwą. Co do Besarabji będzie prawdopodobnie formuła, która będzie zawierała zastrzeżenia co do pretensji Rosji do tej ziemi.

Nierozstrzygnięta jest jeszcze kwestja miejsca, gdzie traktat będzie podpisany. Rosja proponuje Moskwę, podnosząc, iż ona pierwsza wystąpiła z propozycją zawarcia takiego traktatu. Z drugiej strony wysuwana jest propozycja podpisania umowy w Warszawie albo Rydze. Jest pewne, że o ten szczegół rokowania się nie rozbiją.

Mówią, że termin podpisania umowy jest już bliski. Jako termin wymieniają już nawet pierwszy tydzień przyszłego roku.

H. W.



KATASTROFA W BIBLJOTECE WATYKAŃSKIEJ.
Po lewej główna sala bibljoteki watykańskiej, gdzie załamał się sufit, obok czytelnia bibljoteczna.

## Sowiecko-polski pakt o nieagresji
### w oświadczeniach przedstawicieli Sowietów.

Z okazji zjazdu członków rady Unji Sowieckiej wypowiedział przewodniczący rady komisarzy ludowych (premjer sowiecki) Mołotow dłuższy referat na temat obecnej polityki zagranicznej Sowietów.

Wspomniawszy o pokojowości tej polityki i o polityce neutralności wobec Chin i Sowietów, Mołotow dotknął ważnego dla Polski zagadnienia stosunku Sowietów do Francji, Polski i Rumunji.

— Stosunki — mówił Mołotow — **francusko-sowieckie** w ostatnim okresie poszły w kierunku przyjaznym poważnie naprzód. Rokowania w sprawie sowiecko - francuskiego paktu o nieagresji są na doskonałej drodze i należy rychło oczekiwać ich szczęśliwego zakończenia. Również i rokowania **sowiecko-polskie** o zawarciu paktu o nieagresji pozwalają wnioskować, że dobiegną wkrótce do pozytywnego końca.

Zawarcie takiegoż samego paktu z innemi państwami, zwłaszcza z najbliżej sąsiadującemi nie wchodzi w tej chwili w rachubę. W dalszym ciągu swego przemówienia zajął się Mołotow **Rumunją**, przyczem zaznaczył, że zawarcie paktu o nieagresji z tem państwem nie może być w tej chwili wzięte pod uwagę.

Powstała w tej perspektywie drażliwa kwestja stosunku **Sowietów do Niemiec**, które tem przemówieniem zostały prawdopodobnie niemile dotknięte, skoro w kilka dni potem **Stalin udzielił** wywiadu w sprawie rokowań polsko - sowieckich znanemu publicyście z „Berliner Tageblatt” Emilowi Ludwigowi.

Na uwagę Ludwiga, że rokowania polsko - sowieckie mogłyby zepchnąć w cień **„tradycyjną przyjaźń między Z. S. R. R. a Niemcami”** i że uznanie przez rząd sowiecki granic polskich może być w Niemczech uważane za **równoznaczne z wyrzeczeniem się** przez ZSRR. walki przeciw traktatowi Wersalskiemu, Stalin odpowiedział co następuje:

— Wiem, że w pewnych kołach niemieckich zauważyć można niezadowolenie i obawę, że ZSRR w rokowaniach, względnie w pakcie z Polską uczyni krok, który oznaczać może usankcjonowanie stanu posiadania lub też granic Polski. Mojem zdaniem **obawy te są nieuzasadnione**. Oświadczyliśmy wszystkim, że gotowi jesteśmy zawrzeć pakt o nieagresji z każdem państwem bez wyjątku. Tego rodzaju pakty zawarło z nami wiele państw. Zupełnie otwarcie wyraziliśmy gotowość zawarcia takiego paktu również z Polską. Nie było to tylko dla nas frazesem, lecz istotną wolą zawarcia umowy. Z chwilą, gdy Polska wyraziła gotowość prowadzenia rokowań o pakt nieagresji, rozumie się, zgodziliśmy się na to i przystąpiliśmy do nich. Cóż więc, pytam, ze stanowiska niemieckiego mogłoby w związku z zapowiedzianemi rokowaniami dawać podstawę do obaw? Zmiany stosunków, czy też może ich pogorszenie?

**Do tego niema zupełnie żadnych podstaw.** W pakcie o nieagresji Sowiety **będą musiały oświadczyć, że nie będą używały przemocy ani nie będą podejmowały kroków zaczepnych do zmiany granic Polski, albo do naruszenia jej niepodległości.**

To samo oświadczenie będzie musiała złożyć Polska w stosunku do Sowietów. Obiestrony udzielą sobie wzajemnie przyrzeczeń, **że nie mają zamiaru rozpoczynać wojny, wymierzonej przeciw niepodległości, względnie integralności ich kraju.** Bez takiego samego oświadczenia ze strony Polski pakt o nieagresji nie mógłby być zawarty. Bez tych warunków nie może być mowy o pakcie.

Oto maksimum tego co uczynić możemy w stosunku do Polski. Ale, czy to oznacza uznanie systemu Wersalskiego? Nie! Czy to jest równoznaczne z zagwarantowaniem granic? **Nie! Nie udzielimy nigdy tego rodzaju gwarancji i nie uczynimy tego nigdy, tak samo jak Polska nie uczyniła tego, jak również w przyszłości nie udzieli gwarancji naszym granicom.**

Nasze przyjazne stosunki z Niemcami w dalszym ciągu pozostaną bez zmiany. Pod tym względem obawy, wyrażane ze strony niemieckiej, są zupełnie nieuzasadnione. Obawy te zniknął z chwilą, gdy pakt po podpisaniu przez Polskę zostanie opublikowany. Wówczas przekonają się wszyscy, że **nie zawiera niczego, co mogłoby być zwrócone przeciw Niemcom.**

## Nowe prześladowania
### KLERU KATOLICKIEGO W SOWIETACH.

Od osób, które w ostatnich dniach przybyły na teren Polski z Mińszczyzny, dowiadujemy się, że w ostatnich miesiącach zamknięto **dalsze 6 kościołów katolickich**, mianowicie: w Pleszczeniewiczach, Koziatyniach, Ziembinie, Kreszczeńsku, Uszaczu i Orszy.

Równocześnie z zamknięciem świątyń nastąpiła nowa fala prześladowań księży katolickich. Władze sowieckie zesłały do Rosji centralnej na Syberję szereg duchownych katolickich. Ks. proboszcza z Ziembina, Krzywickiego, zamknięto w szpitalu dla umysłowo - chorych.

Obecnie ludność katolicka jest tak dalece pozbawiona kapłanów, że **na przestrzeni 300 klm.** nie można znaleźć księdza katolickiego. Ludzie rodzą się i umierają bez kapłana, w szkołach polskich nie wolno nauczać religji, z cmentarza katolickiego bezbożnicy pousuwali krzyże. Ludność wiejska pod groźbą kary musi co tydzień uczęszczać na przymusowe wykłady antyreligijne, urządzane przez **lokalne wiejskie związki bezbożników.**

Z DNIA

## MONOPOL POMARAŃCZOWY
### POSŁA WIŚLICKIEGO

„ABC” notowała wiadomość o odbywających się w tajemnicy rokowaniach, mających na celu wprowadzenie w Polsce nowego monopolu: tym razem importu pomarańcz i cytryn. Sprawę tę forsuje żydowski poseł z BB. p. Wiślicki.

Polska importuje rocznie około 700 wagonów pomarańcz. Wagon pomarańcz kosztuje około 4.000 zł., cło zaś od wagonu wynosi 22 tysiące złotych. Importujemy rocznie około 1300 wagonów cytryn. Wagon cytryn kosztuje około 2.200 zł. Cło od jednego kilograma cytryn kosztuje 22 grosze. Ogółem przywożonych pomarańcz i cytryn za 6 i pół miljona zł. rocznie, zaś skarb pobiera od tego przywozu cła prawie 19 miljonów rocznie. Są to więc sumy bardzo poważne.

Rzecz jasna, że wysokość tego cła od dawna już zbudziła zastrzeżenia. Cytryny i pomarańcze są artykułem pierwszej potrzeby. Pobieranie cła czterokrotnie wyższego niż wartość towaru, stanowiło proporcję trudną do utrzymania. Obecnie rząd ma zniżyć to cło o połowę. Zachodzi jednak poważna obawa, czy skorzysta na tem konsument. Oto bowiem ze zniżki cła korzystać będą tylko te pomarańcze i cytryny, które przyjdą przez port w Gdyni, zaś dla importu pomarańcz i cytryn przez Gdynię organizuje właśnie p. Wiślicki specjalne towarzystwo, które dostanie od rządu wyłączność przywozu do Polski. Obniżki cła konsument zatem nie poczuje. Napęcznieją natomiast z tego kieszenie owej nowej spółki, której patronuje p. Wiślicki.

Spółka w 70 procentach oparta się na kapitale angielskim, dając rządowi zobowiązanie, że wzamian za wyłączność importu pomarańcz i cytryn, podejmuje się eksportować z Polski towary na tę samą sumę. Przy zarobku wynoszącym około 8 miljonów rocznie (tyle czyni różnica cła), gra warta jest świeczki dla zagranicznych kapitałów.

Tak więc przedsiębiorstwo angielsko-żydowskie, dostaje w ręce faktyczny monopol importu pomarańcz i cytryn. Będzie to już trzeci z kolei monopol obok monopolu importu ryżu i suszonych śliwek, które również zorganizował pos. Wiślicki.

Organizacja monopolu pomarańczowego wywołała burzę nawet wśród kupców żydowskich. Na posiedzeniu centrali kupców, której p. Wiślicki jest prezesem doszło do wielkich awantur, gdy się okazało, że do zamierzonej spółki monopolowej wejść mają z ramienia kapitału t. zw. polskiego tylko pp. Wiślicki, Silbergleit i Szpilrein, wykwitowując wszystkich innych dotychczasowych importerów. Omal nie doszło do bijatyki, gdyż zebrani rzucili się już do stołu prezydjalnego.

Jak sprawa potoczy się dalej — zobaczymy. Że p. Wiślicki umie chodzić koło swoich interesów wiadomo nie od dziś. Pewnie i tym razem „wychodzi” sobie monopol...

## 13-ta rocznica
### POWSTANIA W WIELKOPOLSCE.

W ub. niedzielę, jak co roku, Poznań obchodził uroczyście rocznicę powstania wielkopolskiego. Całe miasto, poza gmachami publicznemi, udekorowane było flagami o barwach narodowych. Przed mszą świętą generał broni Józef Haller dokonał przeglądu oddziałów b. powstańców wielkopolskich, hallerczyków, sokołów, młodzieży O. W. P. i innych. Po mszy oddziały przeszły pochodem przez miasto do hali dawnej PWK., gdzie odbyła się uroczysta akademja. Popołudniu złożono wieńce na grobach poległych powstańców na cmentarzu w Gurczynie.

### OTWARCIE OPERY WARSZAWSKIEJ.

W drugi dzień świąt, uruchomiono po półrocznej przerwie operę warszawską. Sezon rozpoczęto wystawieniem tradycyjnej „Halki”. Operę prowadzi zrzeszenie artystów, a kierownikiem jest dyr. Młynarski.

## Z żałobnej karty

### Ś. P. JAN AUGUST DRESZER.

W ub. niedzielę zmarł w Sosnowcu notarjusz ś. p. Jan August Dreszer. Ś. p. Dreszer objął notarjat przed paru laty po śp. notarjuszu Jasińskim i w ciągu swego stosunkowo krótkiego czasu zdołał sobie zaskarbić ogólny szacunek miejscowego społeczeństwa.

Śp. Dreszer urodził się w Łodzi 17 kwietnia 1865 roku. Jako prawnik brał udział w pracy społecznej w Skierniewicach i Częstochowie. W mieście tem przez czas dłuższy był jednym z kierowników Towarzystwa pożyczkowo - oszczędnościowego. Od r. 1904 do 1912 brał czynny udział w pracach Stronnictwa narodowo - demokratycznego i był trzykrotnym elektorem do Dumy, mającym prawo bezpośredniego wyboru posłów z dawnej guberni Piotrkowskiej. W tej roli przyczynił się do zwycięstwa polskiej myśli narodowej.

Od wybuchu wojny brał czynny udział w pracach obozu legjonowego i w r. 1917, jako przewodniczący zarządu „Piechura", pod którą to firmą występowała POW. został przez Niemców wywieziony do Hawelbergu, gdzie spotkał się z również internowanym synem swoim Gustawem, obecnie generałem W. P. Od paru lat, chorując ciężko na serce, wycofał się z życia społecznego.

Zmarły osierocił małżonkę i czterech synów, z których Gustaw jest generałem, Rudolf pułkownikiem, Zygmunt przemysłowcem i Julijusz adwokatem.

Pierwszą depeszę kondolencyjną otrzymała rodzina Dreszerów od p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Odprowadzenie zwłok śp. Dreszera na dworzec kolejowy odbyło się wczoraj popołudniu w obecności całej rodziny i znajomych. Pogrzeb odbędzie się jutro w środę w Warszawie.

MIGAWKI.

## Sanacyjne tematy

### ANKIET SZKOLNYCH.

Głośna dziś już ankieta, rozesłana do szkół żeńskich przez Min. W. R. i O. P. dała asumpt felietoniście „**Kurjera Lwowskiego**" do zaproponowania kilku wzorów ankiet, które możnaby z powodzeniem zużytkować:

...Np. dla uczenic klasy siódmej:

— Jakie opowiadanie w Dekameronie Boccacia podnieciło najbardziej twoje zmysły? I dlaczego?

— Czy podoba ci się soczystość stylu Rabelais? I czy nie znajdujesz analogicznych wyrażeń w wywiadach niektórych mężów stanu?

A dla uczenic klasy ósmej:

— Czy mogłabyś odtworzyć w wyobraźni ciąg dalszy sceny z mrówkami Telimeny z Tadeuszem, nienapisany przez Mickiewicza?

— Czy sądzisz, że Klara i Aniela, składając śluby panieńskie, myślały szczerze o zachowaniu dziewictwa? Czy to jest wogóle możliwe?

— Wyszukaj pierwiastki seksualne w „Ojcu Zadżumionych" Słowackiego.

— Czy czytałaś „Nanę" Zoli i jaką twojem zdaniem powinna być współczesna kurtyzana?

— Coby uczynili Małgorzata i Faust, gdyby żyli w epoce „poradni dla świadomego macierzyństwa"? I co sądzisz o „piekle kobiet"?

Takich wzorów mógłbym dostarczyć bardzo dużo. Gdyby miarodajne czynniki na nie reflektowały, to proszę bardzo...

GŁOSY PUBLICZNE.

## O ochronę twórczości ludowej

W „Kurjerze Zachodnim" (Nr. 291) ukazał się artykuł p. M. Wacięgi p. t. „O ochronę twórczości ludu Zagłębia", — traktujący o braku utworów literackich opiewających życie, zwyczaje i obyczaje mieszkańców naszego terenu.

Bardzo smutny to objaw naszego życia i tego, że jesteśmy na szarym końcu w regjonalnych poczynaniach. Smutne to tembardziej, że w Zagłębiu istnieje organizacja p. n. Towarzystwo artystyczno-literackie. Przecież głównem zadaniem takiej organizacji — powinno być wydobycie z mroków literacko-artystycznych wartości regjonalnych. Tymczasem na jesiennej wystawie obrazów, T. A. L. zebrał przeszło dwieście eksponatów, lecz wśród całego szeregu obrazów widziało się tylko trzy rysunki piórka p. Nogajówny, przedstawiające stare budynki w Czeladzi. A tymczasem... stare opowiadania, legendy, pieśni czekają cierpliwie na ludzi, którzyby się zajęli niemi i wydobyli je na światło dzienne.

Mają góry swoich piewców — Tetmajera, Orkana, mają swoich malarzy, ma Górny Śląsk — Marcinka i Ligonia, dlaczegoż Zagłębie nie może mieć swoich odtwórców... dlaczego mają zginąć wspomnienia o duszy tutejszego ludu górniczego?...

Czyż miejscowe Tow. artystyczno-literackie może pozwolić na zaginięcie tych bezcennych pamiątek?..

A czas byłby już największy zająć się tą sprawą. Bo Zagłębie zmienia się powoli w jedno wielkie miasto. A każde miasto zaciera dawne zwyczaje, obyczaje, opowiadania i. p., przyczem wytwarza się prawie jednolity typ mieszkańca miasta z wszystkiemi jego upodobaniami i przywarami.

Trudno będzie zczasem wniknąć w tajemnicę dawnych czasów. Bo każdy jest człowiekiem pracy i tylko wolne chwile może poświęcić dla pracy z innej dziedziny niż jego zawód. Dlatego też wszyscy mieszkańcy Zagłębia, mający coś do powiedzenia w tej sprawie, powinni w miarę możności przyczynić się do tego, by nie zaginęły regjonalne wartości artystyczno-literackie Zagłębia.

Zbliża się nowy 1932 rok. Nie od rzeczy będzie, gdy na tem miejscu złożymy Towarzystwu artystyczno-literackiemu życzenia, by wziąwszy pod rozwagę mniejsze słowa, stało się promotorem odtworzenia dawnego i obecnego życia w Zagłębiu, by stało się placówką, w której poczynaniach odzwierciadli się dawna i obecna dusza mieszkańców Zagłębia.

L. Górniak.

## Czarne jaskółki z Francji

### Przed powrotną falą naszej emigracji robotniczej.

Jak już donosiliśmy, parlament francuski przyjął t. zw. ustawę o ochronie robotników francuskich, ograniczającą imigrację obcokrajowców. Francuskie przedsiębiorstwa państwowe lub kontrolowane przez państwo będą mogły zatrudniać najwyżej 10 procent obcokrajowców. Zakłady prywatne również podlegają poważnym ograniczeniom. Każdy robotnik, przybyły z zagranicy, chcąc znaleźć zarobek we Francji, musi zaopatrzyć się w zezwolenie urzędu pracy.

O ograniczeniach robotników cudzoziemskich we Francji doszły w czasie ub. świąt prywatne zawiadomienie przy okazji życzeń świątecznych od przebywających we Francji zagłębiaków, którzy donoszą, że wielu z nich będzie wracało od kraju-niejako z deszczu pod rynnę, bo w Polsce jeszcze większa groźba pozostania bez pracy.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 29 Wtorek | **Dziś** Tomasza B. |
| | **Jutro** Eugenjusza B. |
| | Wschód słońca 7 m. 43. |
| | Zachód „ 15 m. 29. |

## Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

**ZAGŁĘBIE:** Buster Keaton na froncie.
**PALACE:** Niebezpieczny raj.

BĘDZIN

**NOWOŚCI:** W piaskach Sahary.

DĄBROWA

**WANDA:** Pochodnia.
**ARS:** Pociąg samobójców.

ZAWIERCIE

**STELLA:** General Crack.
**ARLEKIN:** Kobicta na księżycu.

× **OSOBISTE.** P. starosta Boxa wyjechał na 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął wicestarosta p. A. Izydorczyk.

× **Z UBIEGŁYCH ŚWIĄT.** Najpiękniejsze, gdyż pełne nadziei, radosnego nastroju i swoistego uroku święta Bożego Narodzenia w tym roku cechowało ogólne przygnębienie i apatja. Dawniej przy składaniu życzeń wyrażano przekonanie, że jutro będzie lepsze, obecnie ludzie wprost stracili nadzieję poprawy losu i stosunków, to też dominowało życzenie, aby nie było... gorzej i żeby życie oszczędziło nam nowych niepowodzeń i przykrości.

Faktem jest, że tak smutnych świąt jeszcze nie było i może właśnie tej okoliczności trzeba przypisać, że ludność w świątyniach szukała pocieszenia, gdyż zarówno na Pasterce, jak i w okresie świąt we wszystkich kościołach panował niebywały tłok.

Zgodnie z tradycją liczne instytucje, organizacje i zrzeszenia urządziły choinkę i opłatek. Pozatem była dość duża frekwencja w kinach, natomiast w restauracjach ruch był minimalny, to też bójek i awantur prawie nie notowano.

Słowem, święta przeszły spokojnie i życie potoczyło się zwykłym torem, tak obecnie szarym i pozbawionym wiary w lepsze jutro.

## Teatr miejski

### W SOSNOWCU.

**Dziś we wtorek** 29 bm. o godz. 8.15 wiecz. ukaże się raz jeszcze arcyucieszna farsa w 3 aktach „HISZPAŃSKA MUCHA". Ceny najniższe od 50 gr. do 1.90 zł. umożliwiają wszystkim spędzenie wieczoru w beztroskiej atmosferze.

**W środę** 30 bm. o godz. 8.15 wiecz. koncertowo grana przez zespół naszego teatru komedja w 3 aktach G. Zapolskiej „PANNA MALICZEWSKA". Ceny miejsc od 80 gr. do 2.60 zł.

**W czwartek** 31 bm. na powitanie Nowego Roku i rozpoczynającego się karnawału, występuje teatr z premjerą pt. „PERFUMY MOJEJ ŻONY" błyskotliwego pióra Lenza, autora znanego u nas „TRIA". Utwór ten nazwał autor żartem karnawałowym w 3 aktach i istotnie na tle nocy karnawałowej dzieją się w tym żarcie przezabawne powikłania i wytwarzają się nieoczekiwane sytuacje i nieporozumienia, a wszystko to okraszone szampańskim humorem, na jaki stać tak świetnego pisarza, jak Lenz. Doskonała obsada w osobach pań: Sobotkowskiej, Zakrzyńskiej i Góreckiej, oraz panów: Gołaszewskiego, Orchonia i Szafrańskiego, który zarazem sztukę reżyseruje, — jest rękojmią koncertowego wykonania tego żartu karnawałowego. Barwne dekoracje proj. J. Kościesza.

W piątek dnia 1 stycznia o godz. 4 popoł. ukaże się na naszej scenie w drodze powrotnej z Warszawy, gdzie cieszyło się przez szereg wieczorów zasłużonem powodzeniem barwne widowisko „WESELE NA GÓRNYM ŚLĄSKU". Widowisko zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej oraz członkowie Rządu. Wszyscy ci, którzy nie mieli możności poznania tego dalekiego od banalności, a tak miłego widowiska w wykonaniu zespołu pr. St. Ligonia, powinni pośpieszyć nań — tembardziej, że będzie to już ostatnie widowisko „Wesela na Górnym Śląsku" na naszym terenie przed wyjazdem zespołu zagranicę. Ceny miejsc do 3.50 zł.

## Teatr Polski w Katowicach

### REPERTUAR

Wtorek 29 bm. — występ J. Smosarskiej „Orzeł czy reszka".

Środa 30 — „Pod gwiaździstą banderą — (premjera).

Czwartek 31 — „Księżniczka Ollala". O godz. 23 wielka rewja Sylwestrowa.

× **DYR. ODDZIAŁU BANKU POLSKIEGO W SOSNOWCU P. WIKTOR KORNECKI** zamiast rozsyłania życzeń noworocznych złożył zł. 50 (pięćdziesiąt) na rzecz Towarzystwa „Caritas" w Zagłębiu.

× **HARCERSTWO NA BEZROBOCZYCH.** Druga zagłębiowska drużyna harcerek i I zagłębiowska drużyna harcerska w Dąbrowie wpłaciły do obywatelskiego komitetu ratunkowego w Dąbrowie jako ofiarę na bezrobocznych zł. 15.30, stanowiące dochód z imprezy choinkowej, urządzonej w dniu 26 bm.

× **KOMITET DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH** w Sosnowcu urządza w sobotę 2 stycznia w sali Stowarzyszenia techników w Sosnowcu przy ul. Czystej 9 — wieczór z tańcami i bridżem. Początek o godz. 8 wiecz.

× **ZWIĄZEK AKADEMICKICH KÓŁ ZAGŁĘBIAN** zawiadamia, że zebranie komitetu zabawowego odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 11 w sali Domu katolickiego przy ul. Kościelnej w Sosnowcu. W zebraniu powyższem winni wziąć udział koleżanki i koledzy, wyznaczeni przez poszczególne środowiska A. K. Z. do współpracy w komitecie zabawowym.

× **ZE STRAŻY OGNIOWEJ W ZĄBKOWICACH.** W sobotę 2 stycznia w pięknie udekorowanej sali Domu ludowego w Ząbkowicach urządza straż ogniowa karnawałową zabawę taneczną. Podczas zabawy moc niespodzianek i atrakcyj. Początek zabawy o godz. 8 wieczorem. Czysty zysk z zabawy przeznacza się na korzyść straży.

× **BAL GÓRNICZY.** Bratnia pomoc uczniów państwowej szkoły górniczej i hutniczej im. Staszica urządza w dn. 9 stycznia w salach resursy w Dąbrowie bal górniczy z tradycyjnym kotyljonem. Początek o godz. 21. Wejście: panie 4 zł., panowie 6 zł., akademicy i uczniowie 3 zł. Pp. absolwentów szkoły górniczej o liczny udział w balu prosi zarząd Bratniej Pomocy.

× **OPŁATEK W TOW. GIMN. „SOKÓŁ" W DĄBROWIE.** Dnia 26 grudnia w sali Gniazda w Dąbrowie odbył się opłatek w Sokole. Do tłumnie zebranych druhen i druhów wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie imieniem zarządu gniazda dh. mgr. H. Krzemieński. Po złożeniu sobie życzeń i odśpiewaniu kolęd młodzi w miłym nastroju bawili się ochoczo kilka godzin.

× **ZABAWA „SYLWESTROWA" W CZELADZI.** Zwyczajem dorocznym straż ogniowa w Czeladzi urządza w gmachu własnym wielką zabawę Sylwestrową za zaproszeniami. Organizatorzy przygotowują szereg miłych niespodzianek. Zaproszenia można otrzymać w sekretarjacie straży.

## Z posiedzeń komisyjnych
### W IZBIE PRZEMYSŁOWO-HANDL. W SOSNOWCU.

W dniu 19 bm. odbyło się pod przewodnictwem r. Kabaka posiedzenie komisji polityki handlowej Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, na którem zaopinjowano projekt ustawy o obowiązku używania w produkcji przemysłowej surowców pochodzenia krajowego oraz rozważono sprawę doraźnej, w drodze administracyjnej, częściowej zmiany taryfy celnej.

Na podstawie referatu st. ref. Gadomskiego i dyskusji, w której brali udział wszyscy obecni na posiedzeniu, komisja polityki handlowej oświadczyła się przeciw projektowi ustawy, natomiast wyraziła przekonanie, że o ileby dla pewnych działów przemysłu ew. wprowadzenie obowiązku używania surowców pochodzenia krajowego było celowe, winno to nastąpić na drodze ustawodawczej przez wydanie specjalnych ustaw dla poszczególnych wypadków, co jednakże powinno być poprzedzone gruntownemi studjami i konferencjami reprezentantów poszczególnych gałęzi przemysłu oraz organizacyj rolniczych.

Co się tyczy kwestji doraźnej zmiany taryfy celnej, komisja po referacie st. ref. Gadomskiego postanowiła domagać się podwyższenia stawek celnych w drodze administracyjnej dla szeregu artykułów.

W dn. 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Izby inż. St. Gadomskiego posiedzenie połączonych komisyj statutowo - regulaminowej, prawniczej i polityki handlowej, przedmiotem obrad którego była sprawa projektu statutu oszczędnościowo - emerytalnego pracowników Izby. Referat w tej kwestji wygłosił radca prawny J. Braun, poczem nad poszczególnemi paragrafami wywiązywała się dyskusja, w wyniku której po dokonaniu szeregu poprawek i uzupełnień komisje połączone uchwaliły wspomniany wyżej projekt statutu. Sprawa ta w najbliższej przyszłości będzie przedmiotem obrad sekcyjnych oraz plenarnego zebrania Izby.

× ORGANIZACYJNE ZEBRANIE „ROZWOJU" W CZELADZI. W pierwszych dniach stycznia w Czeladzi odbędzie się zebranie delegatów prawie wszystkich miejscowych organizacyj społecznych, którego celem będzie założenie organizacji „Rozwój". Na zebraniu referowane będą: cele, zadania i potrzeba istnienia „Rozwoju". Termin i miejsce zebrania będzie podane.

× Z KOMITETU ROLNIKÓW W CZELADZI. Jak się dowiadujemy, dochodzenie prokuratorskie przeciwko b. komitetowi właścicieli gruntów w Czeladzi zostało umorzone z powodu braku cech przestępstwa karnego.

× SPRAWA POSTOJU AUTOBUSÓW. Jak niedawno pisaliśmy, władze komisaryczne w Będzinie postanowiły wprowadzić „udogodnienie" dla ludności, korzystającej z komunikacji autobusowej na linji Będzin — Grodziec — Wojkowice i w tym celu dotychczasowy postój autobusów, znajdujący się obok mostu czeladzkiego, przeniesiono na ul. Gzichowską. Nic dziwnego, że tego rodzaju „udogodnienie" wywołało ogólne zdziwienie i poruszenie, gdyż wszędzie postoje urządzane są możliwie w śródmieściu, natomiast w Będzinie władze komisaryczne robią naodwrót, przenosząc postój na peryferje, gdzie niema ani chodników, ani światła, co zwłaszcza dla podróżnych z pakunkami jest istotnie udogodnieniem. Ponieważ na linji tej uruchomiono od kilku dni komunikację autobusową z postojem na ul. Gzichowskiej, ludność postanowiła zwrócić się z interwencją do władz komisarycznych, a wrazie otrzymania odmownej odpowiedzi, do władz wyższych.

## O odzież i obuwie
### DLA BIEDNEJ DZIATWY PO WSIACH

O ile w miastach sprawa zaopatrzenia w odzież i obuwie biednej dziatwy została dzięki akcji organizacyj społecznych i humanitarnych dość pomyślnie załatwiona, o tyle na terenie gmin wiejskich kwestja ta pozostawia wiele do życzenia, gdyż w większości wypadków nikt się nią nie zajmuje.

Rezultat jest taki, że dziatwa w porze zimowej masowo nie uczęszcza do szkół, lub też zapada na różne choroby, powstałe na tle przeziębienia.

Z uwagi na to, że istniejące obecnie komitety pomocy bezrobocym mają udzielać także pomocy biednej dziatwie, byłoby rzeczą wskazaną, aby powiatowy komitet pomocy bezrobocym ustalił pewne wytyczne w tym zakresie, względnie wydał komitetom lokalnym wskazówki, dotyczące pomocy biednej dziatwie, która bezwzględnie nie powinna być pozostawiona własnemu losowi.

Od pięknych rozważań i haseł należy przejść do czynu i wykazać, że los biednej dziatwy istotnie leży na sercu organizacjom, specjalnie do pomocy i opieki nad wszelką biedotą powołanym.

# Próbne uruchomienie
## autobusów w Zagłębiu.

Niektórzy właściciele autobusów, po wyczerpaniu wszelkich możliwych sposobów w sprawie zaludnienia niesłychanego podatku od autobusów, nie widząc już innego wyjścia przed nieuchronną ruiną, a z drugiej strony chcąc wykazać swą dobrą wolę, postanowili podjąć ostatnią próbę i w tym celu uruchomiono na niektórych odcinkach ruch autobusowy, celem stwierdzenia wyników przy podwyższonej cenie biletów.

Próba ta trwa od kilku dni i już można ocenić rezultat, kiedy bowiem w okresie przedświątecznym frekwencja, co jest zupełnie zrozumiałe, była dość duża, po świętach ruch spadł do minimum i w tych warunkach żadne przedsiębiorstwo autobusowe nie będzie mogło istnieć.

Wprawdzie rozeszła się pogłoska, że władze centralne noszą się z zamiarem obniżenia ceny biletów, lecz narazie jest to tylko pogloska, a tymczasem z racji kończącego się roku i konieczności wykupienia patentu, oraz załatwienia różnych świadczeń i zobowiązań pieniężnych, właściciele przedsiębiorstw autobusowych znaleźli się w sytuacji bez wyjścia, grożącej nietylko mnóstwem przykrych konsekwencyj i poważnych strat, lecz nieuniknioną ruiną.

Próbny ruch autobusów potrwa kilka dni i wtedy na podstawie niezbitych dowodów będzie można ustalić wynik, choć obecnie już jest rzeczą pewną, iż tak dużego ogciążenia podatkowego nie wytrzyma żadne przedsiębiorstwo, gdyż np. za bilet, kosztujący obecnie 30 gr. nikt nie da 1.80 zł. a tyle właśnie wynosi różnica przy wprowadzeniu biletów rządowych.

# Aresztowanie złodziei i paserów
## po wykryciu przez policję dwóch kradzieży.

Ja donosiliśmy w jednym z ostatnich numerów policja wykryła sprawców kradzieży dokonanej w mieszkaniu dyr. Huty Bankowej w Dąbrowie p. Chapelego, przyczem zdołano odzyskać skradzione futro, złoty zegarek z brylantami i inne przedmioty.

Obecnie po ukończeniu dochodzenia możemy podać nazwiska aresztowanych złodziei. Są nimi mieszkańcy Dąbrowy: **Władysław Gonierka, Władysław Sobieraj i Stanisław Wróbel.** Oprócz złodziei aresztowano również paserów, pochodzących również z Dąbrowy, a mianowicie: **Michała Nowaka, Dawida Libera i Antoniego Kępkę.** Aresztowanych przekazano władzom sądowym.

Podczas ub. świąt wykryto również i aresztowano sprawców okradzenia hurtowni tytuniowej w Będzinie, o czem w swoim czasie pisaliśmy. W toku dochodzenia policja będzińska ustaliła, że kradzieży dokonali, zawodowy złodziej **Daniel Wilczek**, który niedawno wyszedł z więzienia, po przesiedzeniu w niem siedmiu lat, Włodzimierz Jelin oraz Bolesław Skrobot, wszyscy z Będzina. Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniach złodziei znaleziono tytonie oraz papierosy najprzedniejszych gatunków. Jak się okazało, złodzieje, po dokonaniu włamania wywieźli skradzione tytonie i papierosy taksówką z Będzina do Grodźca, gdzie sprzedali je częściowo za pośrednictwem Szmula Kwalwassera z Będzina i Towie Rozenbauma paserom Herszlikowi Szwarcbergowi i Abramowi Zelmanowiczowi. Podczas rewizji u paserów znaleziono tytoń, pochodzący z kradzieży.

Złodziei, paserów i pośredników aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Ogółem policja zdołała odebrać od złodziei i paserów 16 kg. 325 gr. tytoniu, 329 sztuk papierosów oraz 110 zł. gotówką.

# Nadużycia w spółdzielni robotniczej.
## Aresztowanie kierownika-defraudanta.

W Bobrownikach istniała od dłuższego czasu robotnicza spółdzielnia spożywców, która od kilku ostatnich miesięcy jest w stanie likwidacji. Kierownikiem spółdzielni był **Jan Rabus** z Bobrownik.

O gospodarce kierownika mówiono w swoim czasie dość głośno, jednakże kontrole władz nadzorczych nie wykazywały nadużyć.

Dopiero w ostatnich dniach naskutek polecenia prokuratora Sądu okręgowego w Sosnowcu wydział śledczy P. P. przeprowadził drobiazgowe dochodzenie i rewizję ksiąg, w wyniku czego okazało się, że kierownik spółdzielni dopuścił się poważnych nadużyć.

Mianowicie stwierdzono, że **Rabus nie płacił podaków**, wykazując jednak odpowiednie pozycje w księgach, natomiast pieniądze przywłaszczał dla siebie. Naskutek manipulacyj tych Rabus przywłaszczył sobie około 10 tys. złotych. Pozatem Rabus przywłaszczał sobie inne sumy. **Łączna kwota zdefraudowanych przez niego pieniędzy wynosi około 14 tys. zł.**

Po stwierdzeniu tych faktów Rabus został aresztowany i osadzony w więzieniu będzińskiem.

# Tańce wśród noży.
## Więzienie na pamiątkę.

W czerwcu b. r. w Wojkowicach Komornych miejscowa straż ogniowa urządziła zabawę taneczną, która zakończyła się tragicznie dla 21-letniego Ludwika Białasa.

Antoni Krzykawski jeden z licznych uczestników zabawy zobaczywszy stojącego przed domem, gdzie tańczono, Białasa, uderzył go w twarz, złapał za ręce i nie puszczał. W tym czasie przybiegł Józef Chrobak z nożem w ręku, rzucił się na szamocącego się Białasa i wpakował mu nóż w plecy po sama rekojeść.

Cios, wymierzony przez Chrobaka, był fatalny, uszkodził mu mlecz pacierzowy, wskutek czego Białas utracił władzę w prawej połowie ciała.

Obecnie 31-letni Antoni Krzykawski i 27-letni Józef Chrobak stanęli przed Sądem okręgowym, oskarżeni o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała.

Przewód sądowy wykazał winę tylko Józefa Chrobaka, wobec czego Sąd skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw.

Krzykawski został uniewinniony dla braku dowodów winy.



## Pradzieje wsi polskiej
### W MONOGRAFJI ZAGŁĘBIA DĄBR.

Ukazał się zeszyt nr. 1 tomu II wydawnictwa „Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy".

Na treść zeszytu, rozpoczynającego tom II szkiców monograficznych powiatu Będzińskiego składają się: Dzieje wsi polskiej w prawieku, historja kmieci wolnych, zależnych, chłopów-niewolników, zarys osadnictwa, źródła powstawania i tworzenia się nazw wiosek. W tymże zeszycie rozpoczynają się dzieje Bobrownik.

Na 3 stronie okładki wymienionego zeszytu czytamy, że na treść II tomu, stanowiącego oddzielną całość złożą się: szkice monograficzne wszystkich wiosek powiatu Będzińskiego, zwyczaje, podania, legendy, przysłowia, obrzędy, zabawy, pieśni ludowe i górnicze od czasów najdawniejszych, słownik gwary ludowej i górniczej, wreszcie opis dawnego życia ludu i jego ubiorów.

Tom ten ze względu na swą treść powinien znaleźć się we wszystkich gminach i szkołach, szczególnie wiejskich.

× ZA UBLIŻENIE LEKARZOWI. Mieszkanka Dąbrowy Górniczej 35-letnia Stefanja Glinka (Kopernika 10 b) w ambulatorjum Kasy chorych zrobiła awanturę i ubliżyła lekarzowi Gnozowskiemu, za co obecnie Sąd okręgowy skazał ją na 2 tygodnie aresztu, zawieszając wykonanie kary na 2 lata.

× ZA POBICIE OJCA. 27-letni Tomasz Kuc, mieszkaniec Dąbrowy Górniczej (Reymonta 17), został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za gwałt dokonany na swoim ojcu. Kuc złapał ojca za gardło i rzucił nim o ścianę. Sąd okręgowy skazał Kuca na 2 tygodnie aresztu.

× CHOROBY ZAKAŹNE. Miejski urząd zdrowia w Sosnowcu zanotował w ub. tygodniu następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie: błonica — 5 (2 zgony), płonica — 8, dur brzuszny — 2 (1 zgon), gruźlica płuc — 14 (9 zgonów) odra — 4. W okresie tym odkażono 7 mieszkań oraz odwszono w miejskim zakładzie dezynfekcyjnym 25 osób.

× ZAMACH SAMOBÓJCZY. 20-letni Wiktor Sroka, zamieszkały w Sosnowcu (Dęblińska 11) napił się w drugim dniu ub. świąt w bramie domu nr. 15 przy ul. Dęblińskiej esencji octowej. Denata przewieziono na kurację do szpitala Kasy chorych na Lepiankach.

× KRADZIEŻE. Podczas ub. świąt zanotowano w Zagłębiu szereg kradzieży, między niemi i kilka poważniejszych. Z garbarni w Dąbrowie (Limanowskiego) skradziono w nocy na szkodę Leona Rozenberga z Częstochowy większą ilość skór garbowanych, wartości 2500 zł.

Ze sklepu Wiktorji Musiał w Sosnowcu (Nowopogońska 12) skradziono w nocy różne materjały, wartości 1000 zł.

W nocy z ub. soboty na niedzielę nieznani sprawcy, wybiwszy szybę w oknie dostali się do sklepu Franciszka Walczaka w Sosnowcu (Sielecka 17), skąd skradli wina, tytonie, papierosy i pończochy, ogólnej wartości 614 zł.

## Fatalny upadek
### PRZYCZYNĄ ŚMIERCI.

Mieszkaniec Będzina, 44-letni Karol Zientek (Małobądzka) odwiedził w pierwszy dzień ub. świąt swego szwagra Nagodę, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Rybnej 23. Oczywiście, jak to przy świętach, nie obeszło się bez wódki i obaj szwagrowie opróżnili po kilka kieliszków. Około godz. 8 wieczorem Zientek, nieco podchmielony, pożegnał się ze szwagrem i wyszedł z mieszkania, kierując się w stronę przystanku tramwajowego.

Idąc ulicą Rybną, Zientek w pewnej chwili potknął się i upadł, uderzając głową o kamienie. Uderzenie było tak silne, że spowodowało śmierć.

Zwłoki ofiary tragicznego wypadku przewieziono do kostnicy.

## Sprawa kradzieży
### W SZKOŁACH.

Od pewnego czasu pewna kategorja złoczyńców obrała za teren swej działalności szkoły, wykradając tam nietylko pieniądze, których zresztą znajdują drobne kwoty, lecz także pomoce naukowe i wszelkiego rodzaju przedmioty, mające jakąkolwiek wartość.

Kradzieże te są bardzo dotkliwe, zwłaszcza dla szkół powszechnych, które z drobnych oszczędności i dużym wysiłkiem zdobywają pewną ilość narzędzi i pomocy, oddających duże usługi przy nauczaniu dziatwy, tymczasem czym złoczyńcy niweczy ten dorobek.

Jeżeli chodzi o teren Zagłębia, należałoby roztoczyć większy nadzór nad szkołami, zwłaszcza, że w każdej prawie szkole mieszka służba, która nadzorując należycie powierzony swej pieczy budynek, może ochronić go przed działalnością złodziei.

Na sprawę tę zarówno Magistraty, jak i władze szkolne powinny zwrócić większą uwagę.

## Trup nieznanej kobiety
### ZNALEZIONY W ŁÓŻKU.

Niezwykły wypadek miał miejsce w tych dniach w nocy w Czeladzi. Do p. W. Mokrskiej, zamieszkałej przy ul. Bytomskiej, przybyła wieczorem nieznana starsza już kobieta i oświadczywszy, że znajduje się w podróży, prosiła o nocleg. Uczynna gospodyni oczywiście nie mogła odmówić i wkrótce podróżniczka smacznie zasnęła w łóżku. Rano p. M. zaintrygowana długim snem nieznanej zbliżyła się do łóżka i zamiast spokojnej twarzy śpiącej, z poduszki spojrzała na nią straszna, wykrzywiona przedśmiertnym skurczem twarz trupa, z lekko przymkniętemi oczami.

Przerażona niezwykłem odkryciem p. Mokrska zawiadomiła natychmiast policję i lekarza, który stwierdził zgon z powodu wycieńczenia. Trupa umieszczono w kostnicy szpitala Kasy chorych.

Stwierdzono, że jest to kobieta około 55 lat, nazwiskiem Balbina Staniewska z Ożarowic.

## Kronika Zawiercia.

× REHABILITACJA DYREKTORKI SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO. Sprawa dyrektorki tutejszego seminarjum nauczycielskiego, p. Stanisławy Krzemieniowej, o której unieważnieniu przez Sąd okręgowy w Sosnowcu donosiliśmy swego czasu, znalazła swój epilog przed świętami w Sądzie apelacyjnym w Warszawie. Sąd apelacyjny zatwierdził całkowicie wyrok I instancji, uwalniający p. Krzemieniową od zarzucanego jej nadużycia władzy i nieprawnego pobierania opłat od uczenic, ponieważ obecnie opłaty takie, pomimo gwarantowanego Konstytucją bezpłatnego nauczania, pobierane są we wszystkich niemal średnich szkołach państwowych. Pozatem Sąd apelacyjny stwierdził, że seminarjum winno jest zwrócić p. dyr. Krzemieniowej przeszło tysiąc złotych, jako sumę wydaną przez nią na cele szkoły. Kosztami sądowymi, idącymi w tysiące złotych, wobec wielkiej ilości świadków, obciążono skarb państwa.

× PODZIĘKOWANIE ROBOTNIKÓW. Robotnicy zatrudnieni w fabryce „Chemimetal" a zorganizowani w Chrześcijańskim Związku zaw. rob. przem. chemicznego w Zawierciu, uważają za swój obowiązek moralny wyrazić publicznie podziękowanie dyrekcji fabryki za udzielenie bezzwrotnej zapomogi świątecznej t. zw. „gwiazdki" w wysokości znacznie wyższej, jak to uskuteczniano w latach ubiegłych. Fakt ten zasługuje na tem większe uznanie, że fabryka uczyniła to w wyjątkowo trudnych warunkach finansowych ze względu na ogólny kryzys gospodarczy, czyli zajęła wysoce obywatelskie i humanitarne stanowisko w stosunku do swych robotników, dotkniętych klęską bezrobocia, a słabszych materjalnie ze względu na ograniczenie pracy nawet do dwóch dni w tygodniu.

× GRUNTA KROMOŁOWSKIE, na których powstało dzisiejsze Zawiercie, obciążone były przed wielu laty długami hipotecznemi. Od wierzycieli hipotecznych prawa ich nabyli trzej mieszkańcy Zawiercia, którzy ciągną z tego tytułu pokaźne zyski. Grunta te bowiem zostały rozparcelowane na drobne place. Obecni właściciele placów po zabudowaniu ich, chcąc urządzić własną hipotekę, muszą spłacić część długu, ciążącą na ich działach. Długi te są, niewielkie, wynoszą po kilka, najwyżej kilkanaście rubli, stosownie od wielkości placu. Obecni właściciele wierzytelności żądają za oczyszczenie hipoteki po kilkaset a nawet po kilka tysięcy złotych. Właściciel placów płacą, bo co mają robić? Znikąd ochrony lub pomocy niema. Wierzyciele w aktach rejentalnych przezornie nie podają zgoła otrzymanych sum, co więcej jeszcze utwierdza w przekonaniu, że sprawa nie jest zbyt czysta. Uprawianem bezkarnie lichwiarstwem powinien zająć się Magistrat lub inne władze. Czas bowiem położyć kres wyzyskowi.

× ZATRZYMANIE POCIĄGU TOWAROWEGO. W wieczór wigilijny pod Łazami na 37 kilometrze nieznani sprawcy zatrzymali pociąg towarowy i nim przybyła zaalarmowana policja, zdołali wyrzucić 240 kg. węgla, którego przed przybyciem policji zabrać nie zdążyli.

× KRADZIEŻE ŚWIĄTECZNE. W tutejszej stacji kolejowej nieznani sprawcy skradli z zamkniętego wagonu nr. 103973 1 belę przędzy wagi 27 kg. Słocińskiemu Bertlomiejowi (Sawickiego 5) skradziono z zamkniętej komórki 1 wieprza, wartości około 100 zł. Królikowi Władysławowi skradziono z zamkniętej komórki 400 kg. węgla i 10 kg. trawy morskiej, wartości 55 zł.

# Urzędnicy magistratu olkuskiego
## radzą nad swą niedolą.

Przed trzema tygodniami pisaliśmy o pożałowania godnym losie pracowników Magistratu miasta Olkusza wskutek niewypłacania im poborów od szeregu miesięcy. Pracownicy ci znajdują się poprostu w nędzy w warunkach gorszych, aniżeli bezrobocy, których broni prawo i ochraniają różnego rodzaju przywileje. Każdy niemal z pracowników Magistratu olkuskiego albo ma zasekwestrowane rzeczy przez komornika, albo położony areszt na pensję. Dalszych kredytów w sklepach uzyskać nie mogą. W dniu 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa olkuskiego koła zawodowego związku pracowników miejskich, p. A. Małka nadzwyczajne walne zebranie członków tego związku przy udziale 35 osób, funkcjonarjuszów magistrackich. Padały tam pod adresem p. komisarza Kobyleckiego przykre słowa, wywołane słusznem rozgoryczeniem.

P. komisarz po przybyciu do Olkusza oświadczył swoim pracownikom, że w pierwszym rzędzie będą otrzymywać pensje pracownicy magistraccy, a następnie spłacane będą inne zobowiązania. Tymczasem jest inaczej: należności swe otrzymują dostawcy, a pracownikom wypłacania należnych poborów odmawia się. Gorzej jeszcze, bo p. komisarz Kobylecki upominającym się o pensje grozi dyscyplinarką (?)

Pracownicy elektrowni miejskiej wydelegowali swych przedstawicieli do p. starosty Stamirowskiego o wejrzenie w stosunki magistrackie. P. starosta przyjął delegację, lecz oświadczył, że p. komisarz Kobylecki wypłaca pensje swoim pracownikom regularnie. Ponieważ faktem jest, że pensje wszystkim pracownikom od szeregu miesięcy nie są wypłacane, zrozpaczeni pracownicy postanowili zwrócić się o sprawiedliwość do p. ministra spraw wewnętrznych. W trakcie dyskusji narzekano, że niektórzy woźni w czasie targów, służą po 30 godzin zrzędu. Jeden z nich interpelował u zastępcy komisarza, p. Żubra w tej sprawie, lecz p. inżynier miał odpowiedzieć, że jest pracownikiem miesięcznym, więc może pracować nawet po 40 godzin. Gdzież więc jest tu ochrona pracy?

Dalej poruszano sprawę emerytury dla dwóch starych woźnych, niezdolnych prawie do pracy. Jeden z nich przepracował w Magistracie 30 kilka lat, a drugi około 40 lat i od dłuższego czasu leży w łóżku. Magistrat ma swoją emerytalną kasę z wkładem około 40 tys. złotych, ale jest ona mocno, nadwyrężona wypłacaniem dwóch „potężnych" emerytur długoletniemu księgowaniu i półtorarocznemu zaledwie pracownikowi, głównemu referentowi, usuniętemu ze stanowiska inspektora samorządowego Sejmiku olkuskiego. Ażeby pan ten mógł mieć przepisaną emeryturę, należało wpłacić większy wkup, co uskutecznił oczywiście Magistrat.

Odczytano okólnik M.S.W. w przedmiocie redukcji pracowników, modyfikacji statutów emerytalnych, obniżenia poborów służbowych obciążenia świadczeniami na rzecz kasy chorych. Zebrani po zaznajomieniu się z treścią tego okólnika postanowili wnieść protest, uchwalając rezolucję, przyjętą jednogłośnie przez wszystkich pracowników Magistratu. Zebrani uważają, że zamierzania p. ministra, skierowane przeciwko rzeszom pracowników miejskich, są wysoce niesprawiedliwe. Krach finansowy Związków komunalnych, za który według okólnika stają się odpowiedzialni materjalnie pracownicy, należy przypisać władzom nadzorczym, które były bezczynne lub tolerowały bezplanową gospodarkę.

W rezultacie wyrażono prośbę, aby p. minister raczył zapoznać się bliżej z faktycznym stanem rzeczy i przekonać się, że pracownik samorządowy przychodzi do pracy głodny i obdarty, już dawno pozbawiony autorytetu urzędnika samorządowego.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Fala obniżek zarobków w przemyśle na Śląsku.

Na Górnym Śląsku daje się zauważyć coraz silniejsza tendencja do obniżania zarobków w poszczególnych gałęziach przemysłu:

— W najbliższych dniach pracodawcy wypowiedzą umowę zbiorową w górnictwie węglowem na Górnym Śląsku od dnia 1 lutego r. b.

— Pracodawcy w hutnictwie żelaznem na Śląsku skierowali na komisje pojednawczo - rozjemczą sprawę rewizji zarobków.

— Związek pracodawców przemysłu tartacznego i handlu drzewnego woj. Śląskiego wypowiedział umowę zbiorową od 1 stycznia rb. celem przeprowadzenia obniżki płac.

— Pracodawcy przemysłu żelaznohutniczego w Katowicach przesłali do komisji pojednawczo - arbitrażowej wniosek w sprawie obniżki zarobków akordowych od sztuki.

— „Allgemeine Elektrizitaet-Geselschaft" w Katowicach wprowadza celem uniknięcia redukcji od dnia 1 stycznia rb. skrócony czas pracy do 6-ciu godzin dziennie i 42 godzin tygodniowo. W związku ze skróceniem czasu pracy nastąpi obniżka płac o 12 i pół proc.

## Kronika gospodarcza.

PODATEK KRYZYSOWY OD PODATKU DOCHODOWEGO. Ostatnie zmiany w ustawodawstwie podatkowem przewidują, iż podatek dochodowy ma być opłacany od wszystkich źródeł dochodu traktowanych łącznie, przyczem pierwotnie potrącanym jest ten podatek od każdego źródła dochodowego osobno, a po upływie roku pobierana jest dodatkowo różnica między podatkiem przypadającym od dochodu ogólnego, a kwotą podatku potrącanego przy pobieraniu uposażeń. Z drugiej strony uposażenia wypłacane po 31 grudnia r.b. obciążone są dodatkiem kryzysowym. Powstała więc kwestja, czy dodatek kryzysowy ma być pobierany przy wymierzaniu w r. 1932 podatku od łącznego wynagrodzenia, otrzymanego w r. 1931. Odpowiedź winna być negatywna, gdyż dodatek kryzysowy jest pobierany od uposażeń otrzymanych po 31.XII. 1931 r. w danym zaś wypadku chodzi o wynagrodzenie wypłacone w ciągu 1931 r. Takie stanowisko zajął w tej sprawie Centralny Związek polskiego przemysłu, handlu i finansów, prosząc ministerstwo skarbu o wydanie instrukcyj odpowiednim władzom.

PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAŻEŃ DZIENNYCH. Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich izb skarbowych okólnik, w którym poleca, by przy obliczaniu podatku dochodowego od uposażeń pracowników, otrzymujących uposażenie codziennie — dokonane wypłaty dzienne mnożone były, celem doprowadzenia ich do stosunku rocznego, nie przez 360 jak dotychczas lecz przez 300. Oznacza to obniżenie podatku dochodowego dla tej kategorji pracowników o jedną piątą.

## Z giełdy warszawskiej.
### CEDUŁA Z DNIA 28.12.

AKCJE: Bank Polski 105.00, Sole potasowe 95.00, Lilpop 13.00, Ciegielski bez kuponu za 1930 r., Pocisk bez kuponu za 1930 r., Klucz. fabryka papieru bez kuponu za r. 1930, Wulkan bez kuponu za r. 1929 i 1930.

PAPIERY PAŃSTWOWE. 3 proc. poż budowlana 50.00, 4 proc. poż. inwestyc. 78.25—78.50, 5 proc. poż. konwersyjna 37.50—37.75, 10 proc. poż. kolejowa 99.00, 6 proc. dolarowa 52.50, 4 proc. dolarowa 43.25—43.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.25—51.00—49.50, 4 i pół proc. Ziem. Kred. 39.75.

DEWIZY: Gdańsk 174.50, Holandja 359.00, Londyn 30.64—30.65, Paryż 35.03—35.02, Praga 26.41.50—26.41, Szwajcarja 174.15, Włochy 45.30. Dolar pryw. 8.91.

## Kronika Olkuska.

× P. KOSTEK-BIERNACKI W OLKUSZU. W wigilję Bożego Narodzenia przyjechał do Olkusza płk. Kostek-Biernacki, obecny wojewoda nowogródzki. Płk. Biernackiego gościli podczas świąt dyrektorstwo fabryki „Olkusz" pp. Ottowie.

× ZE STOW. M. P. W tych dniach dokonała rewizji ksiąg oraz działalności Stowarzyszenia M. P. w Olkuszu okręgowa instruktorka S. M. P. z Kielc p. Zofja Rodziewiczówna, znajdując wszystko we wzorowym porządku i konstatując piękny rozwój instytucji. Na odbytej jednocześnie konferencji wycofała się zupełnie z pracy w Stowarzyszeniu p. H. Noconiowa, prezeska patronatu żeńskiego.

× ZŁOŻENIE Z URZĘDU WÓJTA I ROZWIĄZANIE RADY. Decyzją p. wojewody kieleckiego został złożony z urzędu wójt gm. Ogrodzieniec Antoni Jaglą, oraz została rozwiązana obecna rada gminna. Wybory nowego wójta i nowych członków rady gminnej odbędą się w ciągu stycznia 1932 r.

× ZMIANY W GMINACH. Na miejsce emerytowanych sekretarzy gminy Sławków i Cianowice, pp. Gołębiowskiego i Jabłońskiego, mianowani są na te stanowiska z dniem 1 stycznia 1932: p. Stanisław Kuś, dotychczasowy starszy pomocnik sekretarza gm. Pilica — jako p. o. sekretarza gminy Sławków, oraz p. Samuel Karwacki, dotychczasowy pomocnik sekretarza gm. Cianowice jako p. o. sekretarza tej gminy.

× SYLWESTER. Tradycyjny Sylwester w Olkuszu urządza ruchliwe Towarzystwo śpiewacze „Hejnał" w lokalu p. Bobrzeckiego. Sala zostanie specjalnie udekorowana emblematami „Hejnału". Projektowane jest wiele niespodzianek. Sylwestra w Wolbromiu urządza komitet do spraw bezrobocia. Dochód przeznaczony jest częściowo na bezrobocnych i częściowo na ochronkę.

Zarząd koła podoficerów rez. w Sławkowie urządza pod protektoratem p. starosty Stamirowskiego „Wieczór sylwestrowy" w salach domu p. Spiegelmana (młyn) w Sławkowie w dniu 31 bm. o godz. 8 wiecz.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**Akademicy z Zawiercia:** W tej formie nie możemy zamieścić.

**P. W....ski w Zawierciu:** Notatka jest wyraźnie obraźliwa, nie możemy brać za jej treść współodpowiedzialności.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA.

# Z całej Polski.

## UŻYWANIE TYTUŁÓW KATOLICKICH PRZEZ DUCHOWNYCH PRAWOSŁAWNYCH.

(KAP) Niejednokrotnie prasa prawosławna robi alarm, że kapłani katoliccy obrządku wschodniego używają pewnych form zewnętrznych, przypominających trochę strój duchownych prawosławnych Z drugiej strony jednak mamy do zanotowania, że duchowni prawosławni chętnie używają tytułów, przysługujących tylko hierarchji katolickiej. Tak np. „protojerej" nazywa siebie „kanonikiem", „błogoczynnyj" — „dziekanem" i t. d., mimo że nazwy te w przekładzie na język polski mają zupełnie inne znaczenie. Ostatnio zaś metropolita Djonizy w pismach tytułuje się bezprawnie „eminencją" (Woskriesnoje Cztenje" Nr 94), mimo że tytuł ten przysługuje od wieków kardynałom kościoła katolickiego. Metropolita Djonizy używał dotychczas tytułu „najbłogosławieńszy" („błażenniejszyj"). Czy tego mu było jeszcze mało?

## PROJEKT MAUZOLEUM KRÓLEWSKIEGO.

W dniu 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem J. E. biskupa Michalkiewicza wspólne posiedzenie komisji historyczno-artystycznej i komisji technicznej Komitetu ratowania Bazyliki wileńskiej. Na posiedzeniu tem rozpatrzono szkice do projektu mauzoleum królewskiego pod kaplicą św. Kazimierza, opracowane przez prof. J. Kłosa. Po szczegółowem przedyskutowaniu projektów i rozpatrzeniu modeli większością głosów zebrani wypowiedzieli się za projektem krypty ze sklepieniami żaglowemi, wspartemi na 4 filarach. Koszt budowy mauzoleum wyniesie przeszło 100 tys. złotych.

## OPOZYCJA UKRAIŃCÓW DO WŁADZY CERKIEWNEJ.

(KAP) Od szeregu miesięcy na łamach pism ukraińskich „Diło", „Ukraińskij Hołos", Nowa Zoria", wre kampanja przeciwko wyższej hierarchji Cerkwi prawosławnej w Polsce, zarzucając jej politykę szkodliwą dla interesów ludności ukraińskiej w Polsce, oraz występując przeciwko niegodnym metodom walki z unją. Prasa ukraińska otwarcie wprost nawołuje ludność prawosławną Wołynia do zerwania z Cerkwią i przyłączenia się do unji. „Ukraińskij Hołos" (z dn. 29. XI.) podaje m. in., że w Krzemieńcu podczas odczytywania w miejscowej cerkwi przez biskupa Symona anatemy na ks. Tabińskiego, który przeszedł na unję, ukraińcy głośno przeciwko temu protestowali i z okrzykami „anatema kacapom i Symonowi" wychodzili z cerkwi.



RUINY SPALONEGO ZAMKU W SZTUTGARDZIE.

# Pogrzeb... mózgu nieboszczyka.

## Ponury obrzęd na cmentarzu żydowskim.

Przed kilkoma dniami do żydowskiego owarzystwa grzebania zmarłych „Ostatnia posługa" w Warszawie zgłosiła się rodzina niejakiego Rosenberga, z oryginalną prośbą. Mianowicie Rosenberg został pochowany przed kilku tygodniami po sekcji, dokonanej bez wiedzy rodziny w szpitalu miejskim na Czystem. Rodzina dowiedziała się, że mózg nieboszczyka zatrzymał szpital dla celów naukowych, umieszczając go w formalinie.

Od tego czasu wszystkim członkom rodziny, jak opowiadają, ukazuje się w nocy zjawa zmarłego, który domaga się „oddania" mózgu.

Referent towarzystwa „Ostatniej Pomocy", Pinkiert, zgodził się pomóc i podjął interwencję w miejskim szpitalu żydowskim na Czystem o zwrot mózgu. Szpital zgodził się na to żądanie i wydał rodzinie mózg.

Przed kilkoma dniami wszyscy bliscy zmarłego przybyli na cmentarz. Grabarze odkopali grób i otworzyli trumnę. Wśród zawodzenia płaczek mózg wyjęto z formaliny i złożono do trumny, którą następnie znów zamknięto i zasypano.

Podobne wypadki zdarzają się dość często. Obecnie to samo towarzystwo „Ostatnia Pomoc" interwenjuje w miejskim szpitalu wolskim o wydanie wnętrzności zmarłego przed miesiącem Meszema Rechtmana. Rodzina Rechtmana twierdzi, że nie może zaznać chwili spokoju, gdyż duch nieboszczyka zjawia się co noc i żąda swoich wnętrzności, wyjętych w czasie obdukcji.

# Nawrócenie

## B. PREZYDENTA.

Z Meksyku nadeszła wiadomość, że rząd meksykański okazał wiele poparcia przy obchodzie jubileuszu N. Marji P. z Guadalupy, przez co znacznie przyczynił się do wspaniałego przebiegu tych uroczystości, w których, prócz ludności miejscowej, wzięli udział liczni przedstawiciele wszystkich innych krajów Ameryki łacińskiej. B. prezydent Meksyku, Calles, ofiarował przy tej okazji do bazyliki N. Marji P. z Guadalupy wspaniałe organy i przyczynił się wiele do budowy pomnika ku uczczeniu jubileuszu. Ten gest byłego prezydenta, który był inspiratorem gwałtownej antyklerykalnej i antykościelnej kampanji w Meksyku w ciągu lat ostatnich wywołał niezwykłe wrażenie, jako wyraźna zapowiedź nowej polityki religijnej w rządzie meksykańskim.



LITA MATUSEWICZOWA

# W ŚWIAT!...

(WRAŻENIA Z PODRÓŻY).

**Paryż, — wycieczka do Wersalu, Malmaison, Trianon. Na dachach Paryża! Ruch pod ziemią i na ziemi. Wystawa.**

Niedziela!, — zimny wiatr dmie od morza, posępne niebo nie wróży pogody.

„Quel temps", — ubolewamy, zbierając się przy auto-car'ze, mającym nas zawieźć do Versaille'u. Nasz „guide" nie traci humoru, pełen nadziei daje sygnał do odjazdu. Place de l'Opera, — znamy ją już tak dobrze, ze wszystkich stron — Madelaine..., Place de la Concorde..., Champs-Elysees..., Etoile... — obrzuca znajomych. — Wjeżdżamy w Avenue de la Grande Armee, wysadzaną platanami, — poznaję drogę do Lasku Bulońskiego, w którym spędziłam parę miłych godzin, więc patrzę wokoło i myślę z uciechą, „my się przecież już znamy". — Pełen afektacji przewodnik rozpoczyna deklamację, poświęconą „M-lle Paris", z rozrzewnieniem rozwodząc się nad jej krasą. Przejeżdżamy przez Neuilly, Nanterre, Rueil, — wjeżdżamy do Malmaison. Skromny bezpretensjonalny pałacyk nabyty i umeblowany przez bogatą żonę niezamożnego wówczas Napoleona. Skromne, lecz wykwintne apartamenty Józefiny, — pamiątki po Wielkim Cesarzu Francji. Uciekał chętnie do tego zakątka, by w ciszy domowego ogniska koić zmęczone władze myśli i ducha.

Opuszczamy Malmaison, — przejeżdżamy malowniczą drogą przez Marly-le- Roy, ze słynną „Machine de Marly", skonstruowaną na zarządzenie Ludwika XIV-go, dla sprowadzacji, w wodę fontann Wersalskiego parku.

Versaille! — jeden z najpiękniejszych pałaców świata, wystawiony przez Ludwika XIV-go, pod kierunkiem całej armji rzeźbiarzy i malarzy. Późniejsza siedziba Ludwików XV-go i XVI-go, — całkowicie ogołocony przez rewolucję, — zamieniony w muzeum przez ostatniego Króla Francji Ludwika Filipa. Wokół szereg stajni, które mieściły 2 tysiące koni Ludwika XIV-go. W pałacu przepych rzeźb, malowideł, marmurów, — prywatne apartamenty Marji Antoniny. Po wydeptanych, zniszczonych posadzkach snują się szeregi wycieczek, z przewodnikami na czele, — wyjaśnienia różnojęzyczne. Takie to wszystko martwe, tak mieskończenie od życia dalekie. Tu, nad tym pałacem, nad słynnemi ogrodami Wersalu, gdzie mieszkał niesłychany przepych królewskiego dworu, gdzie tak mocno, tak intensywnie pulsowało życie, przeszłość i martwota rozpięły swe ogromne, kurzem wieków przyprószone skrzydła.

Trianon!

Trianon, skąpane w zieleni, tonące w ogrodach, miejsce zabaw i marzeń Marji Antoniny, miejsce westchnień i tęsknot miłośnic królewskich. Ludwik XVI... Markiza Pompadour..., M-me Dubarry...

O, Trianon!, — gdyby dać ci głos! gdyby mówić ci wolno było!

W milczeniu przeciągamy cały szereg ścież i ścieżek Trianon, — wszystkie uczucia, jakie tylko pomieścić może serce ludzkie, gościły tu, wśród tych drzew, na tych polanach, wśród tych ścian.

Miłość, Intryga, Zguba.

Petit Triadon, wystawiony dla Pompadour, oddany następczyni — Dubarry... A później..., po dniach miłości i chwały, piękna głowa pod gilotyną, na tak czarującym teraz Place de la Concorde.

Sic transit gloria.

Wracamy przez d'Avray, — były miejsce zamieszkania słynnego malarza Corot i przez St. Cloud, pozostawiając z boku Sevres.

A teraz na dachy Paryża!

Zmęczeni całodzienną wycieczką, szukamy wypoczynku w gościnnej kawiarni na dachach Galerie Lafayette. Pod rozłożystym parasolem, przy kawie mrożonej i smakowitych „tranches de cake", przyglądam się panoramie Wielkiego Miasta. U dołu bulwar Hausmann'a, ochrzczony imieniem architekta, sprowadzanego przez Napoleona dla wykonania szeregu projektów. Szumi na dole morze ludzkie, szara olbrzymia masa porusza się, robiąc wrażenie niesamowicie dużego mrowiska. Ruch na powierzchni, lecz to samo przecie dzieje się pod ziemią. Drugie miasto, złożone z całego szeregu korytarzy, prowadzących do metro. Kompletne zautomatyzowanie ruchu, — przekładają tę lokomocję paryżanie ponad tramwaje i autobusy, ze względu na szybkość i taniość. Za siedmdziesiąt cm. można jeździć dzień cały, zmieniając oczywiście kierunek i nie wychodząc na powierzchnię. Co parę minut pociąg, z automatycznie otwierającemi się i zamykającemi drzwiami, — krótkie zatrzymania błyskawiczna jazda. Odwrotna strona medalu — brak wentylacji i to tak kompletne pozbawienie powietrza, że, przy dłuższej jeździe, nie ma czem oddychać.

Pomimo niesłychanego ruchu, przechodzenie ulic w Paryżu nie budzi tremy. Należy się tylko ściśle stosować do miejsc wskazanych dla tego celu. Wystarczy, by zebrało się kilka osób (o co nie trudno), a gwizdek stróża bezpieczeństwa zatrzymuje płynącą rzekę pojazdów Przeprawa otwarta.

Co się tyczy ruchu samochodowego, to doszłam do wniosku, iż jakiś tajemniczy genjusz czuwa nad tym chaosem. Trzeba posiadać nie byle jaką inicjatywę i talent orjentacyjny, by wybrnąć z tego trzęsawiska bez szwanku. Brak uregulowania ruchu odczuwa się tu na każdym kroku, i często przypominałam sobie Berlin, gdzie ta sprawa tak bajecznie została rozwiązana.

A teraz na wystawę! Vincenne, — zachodni kraj miasta. Cała wyprawa, — dostać się nie tak łatwo. W określonych godzinach bezpośrednie połączenie autobusem i tramwajem, lecz tylko właśnie w określonych godzinach. Co do metro, to po jednej jeździe na wystawę, która wymagała dwukrotnego bodaj przesiadania i trwała z Bd Clichy do Vincenne godzinę i kwadrans, straciłam wszelką do tej lokomocji. Brak powietrza, sztuczne światło, jazda pod ziemią tunelami, pozbawiona perspektyw i wzrokowych rekreacji jest tak monotonną i wyczerpującą, że, gdyby nie humor paryżan, wnoszących pewne rozweselenie, porównałabym te podziemia do posępnego Tartaru.

A teraz o Wystawie! Codzień nowe wrażenia i codzień nie widać temu końca Madagaskar... Martynika... Nowo - Caledonja..., Guadelupa.....Świątynia D'Angkor-Vat..., Tunis..., Algier..., Marocco. Eksponaty martwe i żywe! — aż roi się od tubylców. W Nowo-Caledonji pijemy kawę z błyszczących, jak bronzowy atłas, rąk obywatela wyspy, w Tunisie kupujemy ambrę u eleganckiego tubylca, który z cichem westchnieniem mówi o Polce — „Amie", z przed dwóch lat. Ciemny obywatel Algieru, po dłuższej pogawędce przy kupnie, ofiarowuje mi amulet, darząc szeregiem bynajmniej nie banalnych komplementów. W jednym z afrykańskich pawilonów cały szereg młodych afrykanek przy pracy, pod edukacyjnym nadzorem francuskich zakonnic — Soeurs Blanches. Natknęliśmy się potem na to czarne stadko, z ciemną „institutrice" i „białemi siostrami" na czele. Przed wejściem do swego pawilonu, spotkała się ta egzotyczna gromadka z księdzem, — przyklękły wszystkie, żegnając się pobożnie i odbierając błogosławieństwo z rąk kapłana.

Przed pawilonem Marocco aż roi się od egzotycznych postaci w egzotycznych strojach. Uchylają się wszyscy z trwogą przed skierowanym objektywem, zasłaniając dłonią twarze i zmieniając szybkim krokiem kierunek.

# Nasz dział radjowy.

### KONCERT POPULARRNY W RADJO Z UDZIAŁEM DOWNAR-ZAPOLSKIEJ.

Dn. 29 bm. o godz. 20.15 orkiestra P. R. pod dyrekcją Józefa Ozianińskiego wykona między innemi suitę z baletu „Coppelia" Leona Delibes'a. Solistką tego koncertu będzie p. Downar-Zapolska. Świetna śpiewaczka koloraturowa odśpiewa arję z Traviaty i Rigoletta Verdiego i arję z Luizy Charpentier'a.

### PROGRAM RADJOWY.

#### WTOREK, 29 GRUDNIA 1931.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.10 Komunikat meteorologiczny — 13.15 Komunikat gospodarczy — 15.05 Intermezo muzyczne — 15.15 „Chwilka lotnicza" — 15.25 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących zorg. przez muzyczne ognisko wakacyjne Liceum krzemienieckiego — 16.10 Program dla dzieci młodszych: a) Feljeton p.t. „Przygoda" — B. Hertza (P.R. Warszawa), b) Gawęda p.t. „Jak pan Twardowski jechał na księżyc" p-g Wołoszynowskiego. — 16.35 „Młody romantyk (Antoni Edward Odyniec)" — wygł. dr. Walerjan Charkiewicz 16.55 Intermezzo muzyczne — 17.10 „O kolekcjonerstwie" — wygł. radca Zygmunt Pawłowski — 17.35 Popularny koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonji warszawskiej — 18.50 Rozmaitości — 19.05 Odcinek powieściowy — 19.20 Prof. Henryk Dobrowolski: „Echa strajku szkolnego na Śląsku" (w 25-letnią rocznicę). — 19.40 Komunikaty sportowe — 20.00 Feljeton p.t. „Fredro" — wygł. p. Jan Adolf Hertz — 20.15 Koncert popularny. W przerwie koncertu p. Zofja Miszewska wygł. feljeton p. t. „Wojna miłość przed stu laty (W-a) — 21.55 Skrzynka pocztowa techiczna — 22.10 Koncert solisty — 22.45 Komunikat meteorologiczny — 22.50 Wiadomości sportowe — 22.55 Odczytanie programu na dzień następny — 23.00 Muzyka lekka i taneczna (P.R. Lwów).

### GROŹBA.

Włamywacz, obładowany flaszkami z winem, spotyka się nagle oko w oko z gospodarzem, który mierzy doń z rewolweru.

— Jeśli pan w tej chwili nie rzuci rewolweru, podniosę ręce do góry.



## DROBNE OGŁOSZENIA

### POSADY i PRACE

**SŁUŻĄCA** do wszystkiego potrzebna od zaraz. Będzin-Małobądz, Flak (krawiec). 10232

**CZELADNIK** piekarski potrzebny na stałe z kaucją 1.000 zł. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" w Zawierciu. 10345

### KUPNO i SPRZEDAZ

**SKRZYPCE** mandoliny, gitary, mandrole, futerały najtaniej w księgarni „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

**OKAZJA** Kanarki dobre śpiewaki do sprzedania. Bazar Polski, Szopienice, ul. 3-go Maja 7. 10338

**OKAZYJNIE** odstąpię salonik w dobrym stanie 500 złotych i buduarek nowy 350 złotych gotówką. Sosnowiec, Legjonów 3, mieszkania 3. 10334

**GARNITUR** frakowy w doskonałym stanie miara 48 sprzedam tanio Zakład krawiecki Tomasz Piętka, Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 10332

### LOKALE

**DWA DUŻE POKOJE** frontowe z oddzielnem wejściem na Warszawskiej do wynajęcia dla lekarza, adwokata, na biuro lub interes. Wiadomość: Żmuda, Warszawska Nr. 10. 10146

**POKÓJ** z całodziennym utrzymaniem, lub bez, na parterze, z używalnością telefonu 6-04 i łazienki — do wynajęcia dla pani od zaraz. Sosnowiec, Dekierta 4, Weltman. 10240

**POKÓJ** umeblowany do wynajęcia, ul. Piłsudskiego 46, m. 18. 10341

**3 POKOJE** z kuchnią bez komfortu w starym domu do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 10342

**MIESZKANIE** do wynajęcia pokój z kuchnią w Milowicach. ul. Saturnowska Nr. 37, właściciel. 10339

**POKÓJ** umeblowany wynajmę jednej lub dwom paniom, Mościckiego 19, m. 17, 1-sze piętro. 10335

**3 POKOJE,** kuchnia, przedpokój spiżarka do wynajęcia zaraz. Sosnowiec, Daleka 4a u właściciela. 10333

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**DOWÓD OSOBISTY** wydany przez Starostwo Będzińskie zgubiła Chana Erlichówna.

**KSIĄŻECZKĘ** P. K. Ch. w Olkuszu Nr. 3757 zgubił Mrówka Władysław, którą unieważnia.

### ROZNE

**FORTEPIANY** pianina — naprawia, stroi technik fachowiec Centaus, Sosnowiec, Swobodna 20. telef. 10-22. 9148

**CHŁOPCZYKA** 2-ch miesięcznego oddam na własność. Sosnowiec, Środula, Perla 3, Lipska. 10331

**POLOWANIE** do wydzierżawienia we wsi Porąbka, teren zajmuje 1.400 mórg. Na dzierżawę odbędzie się publiczna licytacja dnia 31 grudnia o godzinie 3 popołudniu w domu szkoły. 10330

**MIÓD** pszczelny gwarantowany 5 kg. — 16 zł., 10 kg. — 29 zł., górski jasny 5 kg. — 20zł., 10 kg. — 37 zł. z blaszanką opłacone wysyła: „Patoka" Kupczyńce 15, poczta Denysów. 9813



## Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.


SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. — Czeladź, Rynek 11. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.